

Kindler, Marta; Wójcikowska-Baniak, Katarzyna

Working Paper

Sieci społeczne a integracja migrantów Ukraińskich w Polsce: Raport z badań jakościowych

CMR Working Papers, No. 107/165

Provided in Cooperation with:

Centre of Migration Research (CMR), University of Warsaw

Suggested Citation: Kindler, Marta; Wójcikowska-Baniak, Katarzyna (2018) : Sieci społeczne a integracja migrantów Ukraińskich w Polsce: Raport z badań jakościowych, CMR Working Papers, No. 107/165, University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR), Warsaw

This Version is available at:

<https://hdl.handle.net/10419/180972>

Standard-Nutzungsbedingungen:

Die Dokumente auf EconStor dürfen zu eigenen wissenschaftlichen Zwecken und zum Privatgebrauch gespeichert und kopiert werden.

Sie dürfen die Dokumente nicht für öffentliche oder kommerzielle Zwecke vervielfältigen, öffentlich ausstellen, öffentlich zugänglich machen, vertreiben oder anderweitig nutzen.

Sofern die Verfasser die Dokumente unter Open-Content-Lizenzen (insbesondere CC-Lizenzen) zur Verfügung gestellt haben sollten, gelten abweichend von diesen Nutzungsbedingungen die in der dort genannten Lizenz gewährten Nutzungsrechte.

Terms of use:

Documents in EconStor may be saved and copied for your personal and scholarly purposes.

You are not to copy documents for public or commercial purposes, to exhibit the documents publicly, to make them publicly available on the internet, or to distribute or otherwise use the documents in public.

If the documents have been made available under an Open Content Licence (especially Creative Commons Licences), you may exercise further usage rights as specified in the indicated licence.



CMR Working Papers

107/165

MARTA KINDLER
KATARZYNA WÓJCIKOWSKA-BANIAK

**SIECI SPOŁECZNE A INTEGRACJA MIGRANTÓW
UKRAIŃSKICH W POLSCE.
RAPORT Z BADAŃ JAKOŚCIOWYCH**

Maj 2018

www.migracje.uw.edu.pl

Marta Kindler – Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski,
marta.kindler@uw.edu.pl

Katarzyna Wójcikowska-Baniak – Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet
Warszawski, kasia.wojcikowska@gmail.com

Streszczenie

Celem raportu jest analiza mechanizmów tworzenia sieci społecznych migrantów oraz znaczenia sieci w procesie ich codziennej integracji, rozumianej jako (współ)działanie w istotnych dla ludzi obszarach życia, takich jak praca, edukacja czy czas wolny. Podstawę analizy stanowią dane z badania jakościowego przeprowadzonego wśród migrantów z Ukrainy, pracujących zarówno w pierwotnym, jak i we wtórnym sektorze rynku pracy w Polsce, zgromadzone w ramach projektu „Sieci migranckie a integracja migrantów ukraińskich w Polsce – analiza zależności w ujęciu ilościowym i jakościowym”. W pierwszej części raportu analizujemy mechanizmy nawiązywania więzi migrantów z innymi Ukraińcami oraz Polakami – w środowisku pracy, na uczelni czy w ramach grup hobbystycznych. Pokazujemy, że sieci migrantów charakteryzuje homogeniczność w kilku wymiarach: narodowości, pochodzenia regionalnego, doświadczeń migracyjnych i społeczno-zawodowym statusie oraz wyjaśniamy przyczyny niewielkiej różnorodności. Druga część raportu dotyczy roli, jaką odgrywają sieci społeczne w dostarczaniu wsparcia instrumentalnego oraz emocjonalnego. Identyfikujemy zasoby, do których migranci mają dostęp w swoich sieciach i ich znaczenie dla integracji w wymiarze ekonomicznym, prawnym i społeczno-kulturowym. Udowadniamy, że migranci mogą w satysfakcjonujący dla nich sposób realizować swoje cele migracyjne, opierając się przede wszystkim na więziach z innymi Ukraińcami, a relacje z Polakami nie mają wpływu na subiektywne poczucie integracji w Polsce.

Słowa kluczowe: sieci społeczne, kapitał społeczny, integracja, pracownicy migrancy z Ukrainy, Polska

Abstract

The aim of the report is the analysis of mechanisms behind labour migrants' social network formation and the role of networks in the process of everyday integration, understood as interaction in vital areas of people's lives, such as work, education or free time. The analysis is based on data deriving from a qualitative research conducted among Ukrainian labour migrants working in both the primary and the secondary labour market sector in Poland. In the first part of the report we analyse the mechanisms of Ukrainian labour migrants' tie formation with other Ukrainians and with Poles – in the work environment, during studies or through hobby groups. We show that the migrants' networks are characterised by homogeneity in various dimensions: nationality, regional origin, migration experience and socio-occupational status and we identify the reasons behind this. The second part of the report concerns the role of social networks in providing instrumental and emotional support. We distinguish resources, to which migrants have access through their social networks and their meaning for integration in economic, legal and socio-cultural dimensions. According to our research results, migrants can in a satisfactory way accomplish their migration goals, relying primarily on ties to other Ukrainians, and ties to Poles do not have an impact on the their sense of feeling integrated in Poland.

Key words: social networks, social capital, integration, migrant workers from Ukraine, Poland

Spis treści

1. Wprowadzenie	5
2. Opis technik badawczych.....	5
2.1. Charakterystyka badanych.....	9
3. Mechanizmy nawiązywania i charakterystyka więzi w sieciach badanych migrantów	9
4. Znaczenie sieci społecznych dla codziennej integracji.....	21
4.1. Rola sieci w dostępie do wsparcia instrumentalnego	22
4.2. Rola sieci w dostępie do wsparcia emocjonalnego	33
5. Główne wnioski	36
Bibliografia.....	40
Aneks.....	41

1. Wprowadzenie

Raport przedstawia najważniejsze wyniki badania jakościowego, przeprowadzonego w ramach projektu badawczego „Sieci migranckie a integracja migrantów ukraińskich w Polsce – analiza zależności w ujęciu ilościowym i jakościowym”¹. Badanie miało na celu określenie roli sieci społecznych w codziennej integracji migrantów z Ukrainy w Polsce. Skupiałyśmy się w nim na relacjach pomiędzy charakterystyką sieci społecznych (ich wielkością, strukturą, siłą więzi), dostępnymi w niej zasobami a codzienną integracją migrantów w wymiarze formalno-prawnym, ekonomicznym, społeczno-kulturowym i psychologicznym.

W badaniu posługujemy się definicją sieci społecznych zaproponowaną przez Gurak i Cases (1992: 152), uznając że jest to „ustrukturyzowany zbiór powiązań społecznych pomiędzy jednostkami”. Sytuacja migracji, w jakiej znajdują się badani sprawia, że warto zwrócić się również ku koncepcji Massey’a i współautorów (1993), którzy wyodrębnili sieci migracyjne jako układy interpersonalnych więzi, łączące migrantów, byłych migrantów i niemigrantów w regionach pochodzenia i przeznaczenia. Więzi te mogą opierać się na pokrewieństwie, przyjaźni lub wspólnym pochodzeniu. W sieciach zakorzenione są określone zasoby, czyli materialne, symboliczne (Lin 2002) albo emocjonalna dobra (Palloni, Massey, Ceballos, Espinoza, Spittel 2001) posiadane przez członków sieci, nazywane również kapitałem społecznym (Lin 2002). Z punktu widzenia jednostek, ważny jest zarówno dostęp do nich, jak i umiejętność mobilizacji dla osiągnięcia określonych celów (Lin 2002). Codzienną integrację rozumiemy natomiast jako (współ)działanie w istotnych dla ludzi obszarach życia, takich jak praca, edukacja czy czas wolny (Cherti i McNeil 2012). Poprzez te działania migranci dążą do utrzymania lub podniesienia poziomu i jakości swojego życia w nowym kraju.

Ze względu na specyfikę badań jakościowych w raporcie analizujemy, jak sami migranci postrzegają swą sieć społeczną i jakie znaczenie jej przypisują. Rekonstruujemy przedstawione przez nich mechanizmy tworzenia i funkcjonowania sieci, a w konsekwencji ich strukturę oraz dostępny dzięki nim kapitał społeczny. Zastanawiamy się, jakie wsparcie migranci otrzymują dzięki sieciom i w jaki sposób zasoby zawarte w sieciach społecznych mogą być pomocne w przezwyciężaniu doświadczanych przez nich barier integracji.

2. Opis technik badawczych

Badanie składało się z dwóch komponentów – ilościowego i jakościowego. Jesienią 2016 roku zrealizowaliśmy sondaż wśród ponad 509 dorosłych migrantów z Ukrainy mieszkających w Warszawie i okolicach od przynajmniej 3 miesięcy. Badanie jakościowe, które jest podstawą obecnego raportu, obejmowało 40 wywiadów pogłębionych z migrantami z Ukrainy, którzy pracują i mieszkają w ramach aglomeracji warszawskiej. Celem badania ilościowego było przede wszystkim określenie wielkości i struktury sieci badanych migrantów oraz przebiegu ich migracji, badanie jakościowe natomiast służyło zrozumieniu mechanizmów formowania

¹ Projekt nr 2014/15/D/HS4/01234 jest finansowany z grantu otrzymanego z Narodowego Centrum Nauki w ramach konkursu Sonata 8 (2015-2019).

sieci oraz ich znaczenia dla codziennej integracji. Wywiady przeprowadziło pięć badaczek między majem a lipcem 2017 roku.

23 rozmówców to osoby, które wcześniej brały udział w badaniu ilościowym. Zostały one przez nas celowo wybrane z bazy kontaktów zebranej podczas przeprowadzania sondażu. Dobierając osoby do wywiadów kierowałyśmy się posiadanymi przez nie typami sieci, które zrekonstruowałyśmy w oparciu o dane z kwestionariusza. Zależało nam, by w próbie znalazły się osoby reprezentujące różne typy sieci społecznych. Uwzględnialiśmy następujące wymiary:

- liczba słabych więzi – (rozumianych przez respondentów jako osoby dalsze, znajomi, z którymi relacja nie wymaga regularnych czy intensywnych kontaktów) wyróżniłyśmy osoby, które nie mają takich więzi lub mają ich bardzo mało (1-3 osób), osoby, które mają średnią liczbę takich więzi (4-6 osób) i osoby, które mają dużo słabych więzi (7-12 osób, powyżej 12 osób);
- liczba więzi z osobami, które posiadają wysoką pozycję w hierarchii społeczno-zawodowej (np. prawnik, lekarz), podzieliliśmy badanych na cztery grupy: osoby, które nie miały takich kontaktów, miały jeden taki kontakt, od 2 do 4, lub powyżej 4 kontaktów;
- liczba Ukraińców w sieci – podzieliliśmy badanych na trzy grupy: osoby, które nie miały Ukraińców w swoich sieciach, osoby, które miały tylko Ukraińców w sieciach i te, w których sieciach udział Ukraińców był podobny do obecności innych narodowości;
- długość łącznego pobytu w Polsce – wybraliśmy osoby, których pobyt w Polsce trwał minimum 5 lat, wśród badanych były jednak również osoby przebywające w Polsce (z przerwami) nawet kilkanaście lub dwadzieścia lat.

Pozostałych 17 rozmówców zrekrutowałyśmy do badania „metodą kuli śnieżnej” z wykorzystaniem wcześniejszych kontaktów wszystkich badaczy. Zależało nam tu przede wszystkim na przedstawicielach grupy, która była niedoreprezentowana w sondażu, czyli osobach z wyższym wykształceniem, pracujących jako specjaliści czy pracownicy biurowi. Pozwoliło to nam zbadać rolę sieci społecznych wśród bardziej zróżnicowanej populacji niż ta ujęta w badaniu ilościowym.

Wywiady miały charakter częściowo ustrukturyzowany, można je określić również jako wywiady intensywne (Lofland, Snow, Anderson, Lofland 2009: 130-132, Charmaz 2009: 39). Badacze zadawali otwarte pytania, zachęcając rozmówców do swobodnej wypowiedzi, dbając by spotkanie przypominało swobodną rozmowę. Zaletą tej formy jest łączenie elastyczności i kontroli nad procesem badawczym (Charmaz 2009: 43) – możliwość poznania doświadczeń migrantów, ich sposobów przeżywania świata, formułowanych wyjaśnień, a jednocześnie kierowania interakcją tak, by zebrać refleksje na tematy interesujące z punktu widzenia celu badania. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim kontaktów podtrzymywanych w Polsce, barier integracyjnych i uzyskiwanej pomocy oraz planów na przyszłość. Rozpocynało je kilka pytań o biografię rozmówcy i historię przyjazdu do Polski, które pozwalały poznać kontekst migracji.

W trakcie rozmowy wszyscy interlokutorzy byli proszeni o wypisanie imion, inicjałów lub pseudonimów osób, z którymi utrzymują regularne kontakty. Nie narzucaliśmy formy ani języka ich przedstawienia – część osób tworzyła listę, część wykorzystywała rozwiązania graficzne np. pokazując powiązania pomiędzy osobami (patrz Rys 1. Sieci Społeczne – przykład). Przygotowana „mapa więzi społecznych” stanowiła punkt wyjścia do rozmowy o wskazanych relacjach, prowadzący wywiad dopytywali niekiedy o poszczególne osoby. Zadanie to pozwalało przede wszystkim uchwycić silne więzi – badani koncentrowali się bowiem na rodzinie, przyjaciółach i znajomych, z którymi mieli stały kontakt. W toku rozmowy jednak, wspominając doświadczenia z wcześniejszych lat w Polsce, często przywoływali kolejne osoby, z którymi łączyły je obecnie lub w przeszłości słabe więzi, część z nich umieszczając na arkuszu.

Rys. 1 Rysunek sieci społecznych rozmówcy – przykład



Wywiady trwały od 30 minut do prawie 4 godzin, były przeprowadzane w miejscu ustalonym z rozmówcą, z uwzględnieniem jego lub jej preferencji. Część rozmów odbyła się w siedzibie OBM, część w kawiarniach lub miejscach pracy badanych. Niezależnie od lokalizacji, nie uczestniczyły w nich osoby trzecie. Badani mieli możliwość wyboru języka, w którym chcą rozmawiać, tak by mogli swobodnie opowiadać o swoich doświadczeniach i czuć się komfortowo w relacji z badaczem. Ostatecznie 23 rozmowy zostały przeprowadzone w języku ukraińskim, 13 rozmów – w języku polskim, a 3 – w języku rosyjskim. Wszystkie rozmowy zostały nagrane, a następnie spisane². W analizie wykorzystano Program Atlas.ti. W raporcie wszystkie imiona migrantów zastąpiłyśmy pseudonimami.

² Wywiady w języku ukraińskim oraz rosyjskim były spisywane w tłumaczeniu na język polski.

2.1. Charakterystyka badanych

Uczestniczący w naszym badaniu migranci, którzy przyjechali do Polski w celach *stricto* zarobkowych, uczynili tak w zdecydowanej większości pod przymusem ekonomicznym, np. po zlikwidowaniu ich zakładu pracy w kraju pochodzenia. Pracują głównie w tzw. wtórnym sektorze rynku pracy – kobiety w sektorze prac domowych, mężczyźni – w budownictwie. Choć w grupie tej są osoby z wykształceniem podstawowym, czy zawodowym, dla przeważającej części z nich praca ta pozostaje poniżej ich kwalifikacji (część z nich ma wykształcenie wyższe lub średnie kierunkowe). Badani przez nas migranci z wyższym wykształceniem, zazwyczaj przyjeżdżali do Polski jako młodzi ludzie (zwykle do 30 roku życia) na studia (zwykle II lub III stopnia albo podyplomowe) lub do pracy. Grupa ta jest wewnątrznie zróżnicowana – są wśród nich specjaliści (informatycy, przedstawiciele zawodów medycznych, prawnicy, pracownicy marketingu), pracownicy naukowcy, pracownicy organizacji pozarządowych, przedstawiciele wolnych zawodów (tłumacze, dziennikarze, trenerzy), ale także pracownicy firm usługowych czy nauczycielki przedszkolne. Choć nie zawsze pracują zgodnie z profilem wykształcenia, praca pozostaje adekwatna do poziomu ich kwalifikacji i doświadczenia. Główne charakterystyki rozmówców przedstawia tabela nr 1 w aneksie.

3. Mechanizmy nawiązywania i charakterystyka więzi w sieciach badanych migrantów

W tej części raportu omówimy mechanizmy nawiązywania relacji wśród badanych migrantów z Ukrainy oraz w konsekwencji – charakterystykę więzi w ich sieciach społecznych. Badacze wyróżniają więzi silne, charakteryzujące się intensywnością, bliskością, wzajemnością i trwałością relacji oraz więzi słabe, cechujące się mniejszym zaangażowaniem i nie pociągające za sobą zależności i zobowiązań (Granovetter 1973). W literaturze przyjmuje się, że to słabe więzi zapewniają dostęp do innych kręgów społecznych – osób o wyższym statusie społecznym, a tym samym do innych zasobów (Tamże). Tego typu „pomosty” do innych środowisk mogą być istotnym czynnikiem rekompensującym słabszą pozycję ekonomiczną i społeczną w sytuacji migracji (por. Granovetter 1973, Lin 2002).

Na podstawie analizy materiału, możemy powiedzieć, że sieci badanych migrantów charakteryzują się dużym stopniem homogeniczności w kilku wymiarach m.in. narodowościowym, społeczno-zawodowym, regionu pochodzenia czy celu i długości migracji. Potwierdza to przywoływaną w literaturze zasadę homofilii, wskazującą, że osoby podobne do siebie mają tendencję do nawiązywania wzajemnych kontaktów (McPherson, Smith-Lovin, Cook 2001). Może stanowić to konsekwencję czynników demograficznych (*baseline homophily*) lub preferencji osobistych i czynników strukturalnych (*in-breeding homophily*). W przypadku badanej przez nas grupy źródeł jednorodności w sieci należy szukać przede wszystkim w uwarunkowaniach, w jakich funkcjonują na co dzień nasi rozmówcy – większość z nich w codziennym życiu ma niewiele okazji do poznawania Polaków lub migrantów o zupełnie odmiennej biografii. Ponadto część z nich doświadczyła pewnych barier w

komunikacji z Polakami (związanych głównie ze stereotypowym postrzeganiem Ukraińców), co może również zniechęcać do nawiązywania relacji ze społeczeństwem przyjmującym.

Badani migranci mają kontakty z dwoma grupami rodaków – Ukraińcami, którzy pozostali w kraju pochodzenia oraz ukraińskimi migrantami w Polsce. W tekście skupimy się na drugiej z wymienionych kategorii, jednak najpierw krótko omówimy transnarodowe, czyli przekraczające granice państwowe, więzi naszych rozmówców.

Właściwie wszyscy nasi rozmówcy utrzymują kontakty z osobami w kraju pochodzenia. Przeważająca część migrantów po czterdziestym roku życia, pracujących w tak zwanym wtórnym sektorze rynku pracy – na budowach, sprząając prywatne domy, opiekując się osobami w podeszłym wieku, twierdzi, że najistotniejsze znaczenie mają dla nich więzi z rodziną (dziećmi, mężem, rodzicami, czasem także dalszymi kuzynami) oraz najbliższymi przyjaciółmi z miejscowości pochodzenia. Osoby, które przyjechały do Polski na studia lub od początku wykonują tu pracę jako specjaliści lub pracownicy biurowi częściej deklarują, że ich kontakty z rodziną ograniczają się do kilku najbliższych osób (rodziców, rodzeństwa), dużą rolę odgrywają natomiast znajomi z wcześniejszych etapów edukacji – szkoły, studiów lub pierwszej pracy.

Badani regularnie komunikują się z rodakami na Ukrainie za pośrednictwem nowych technologii – przede wszystkim aplikacji Skype i Viber. Nawet osoby starsze, które oceniają swoje umiejętności w zakresie korzystania z Internetu jako bardzo słabe, mają je zainstalowane w telefonach i regularnie używają. Umożliwiają im one podtrzymanie trwałości i intensywności relacji z rodziną. Migranci mają bowiem wrażenie, że uczestniczą w „codzienności” swoich bliskich za granicą. Pokazuje to wypowiedź Sofiji. Pięćdziesięcioletnia kobieta pracuje w Polsce od ponad 20 lat, najpierw w rolnictwie potem jako pomoc domowa, a jej bliscy pozostali na Ukrainie:

Musimy podtrzymywać [kontakty], dzwoniemy po Skype’u, rozmawiamy po Vibre’u – są takie, że za darmo, po pracy jak przychodzimy wieczorem do domu, to po prostu telefon nie milczy (śmiech)! To że innym razem myślę, jutro by lepiej zadzwoń, bo dzisiaj zmęczona, ale nie ma, trzeba rozmawiać, cały czas, przecież opowiadają, co w domu, co i jak, bo rodzinka duża i jakby każdy zacznie, trzy, cztery, pięć takich telefonów to jest jeden telefon po pół godziny. (K58_S)

Dzięki opisanym przez rozmówczynię praktykom sfera codziennego funkcjonowania migrantów rozciąga się pomiędzy co najmniej dwie lokalizacje położone w dwóch różnych państwach. Może to ograniczać motywację do nawiązywania nowych relacji w Polsce. Przyjazd tu traktowany jest często przez migrantów pracujących w sektorze prac domowych czy budownictwie instrumentalnie, jak rozwiązanie tymczasowe służące wyłącznie zarobkowi. Życie osobiste i angażujące relacje zakorzenione są wyłącznie na Ukrainie. Silne więzi transnarodowe zaspokajają potrzebę bliskości i przynależności oraz są istotne w kontekście „powrotu do domu” na stałe.

Oprócz relacji z rodakami w kraju, niemal wszyscy badani podtrzymują kontakty z Ukraińcami mieszkającymi w Polsce. Więzi te mają zarówno silny charakter, gdy łączą

badanych z rodziną, przyjaciółmi oraz bliskimi znajomymi, jak i słaby charakter – gdy dotyczą dalszych znajomych, współpracowników, członków grup i organizacji, do których należą. Na podstawie zebranego materiału wyróżniamy cztery mechanizmy ich nawiązywania. Pierwszym rodzajem więzi są relacje z migrantami, którzy pochodzą z tej samej miejscowości, co nasi badani. Znajomości te w dużej mierze rozpoczęły się jeszcze przed migracją. Niektóre kontakty nasi rozmówcy nawiązali podczas podróży prywatnym busem lub tak zwaną „taksówką”, czyli samochodem z wynajętym kierowcą, a nawet już w Warszawie. Typowy przykład takiej relacji możemy znaleźć w wypowiedzi Wiery, która od kilkunastu lat cyrkuluje pomiędzy Polską a Ukrainą. Kobieta pracowała najpierw jako opiekunka starszej osoby, obecnie zajmuje się sprzątaniami prywatnych mieszkań:

... to Ukrainka, która pracuje bardzo blisko koło mnie, tam gdzie ja mieszkam, w sąsiednim budynku, znaczy tą pracę to też ja jej poleciła. [...] znamy się tak... na Ukrainie mieszkamy w jednym miasteczku, znaczy jak miasteczko nieduże, to tak się zna niby ludzi, z wyglądu, ale tak blisko to nie możesz każdego znać. To z wyglądu to ja znalazłam, a bliżej poznaliśmy się dlatego, że jak ten pan mój umarł, którym się ja opiekowałam, to (...) tych parę miesięcy ja sprzątałam za taką jedną panią, która mieszka u nas w miasteczku, ona mnie poprosiła, bo ona tam wyjeżdżała do domu, to ja poszła sprzątać. Potem ja poszła już do dziecka, a ta pani jak wyjeżdżała drugi raz, to już poprosiła tą O. właśnie, sprzątać za nią. I my się tak jakoś poznaliśmy bliżej. (K53_S)

Maria, która od dwóch dekad regularnie przyjeżdża do Polski i po krótkim epizodzie pracy sezonowej w ogrodnictwie, podjęła pracę przy sprzątaniami poznała swoją najbliższą przyjaciółkę podczas podróży:

... moja (...) ja już jechała do Warszawy kiedyś, to zapoznałyśmy w drodze i tyle czasu utrzymujemy kontakty, podróżujemy, przyjaźnimy się. (...) Bo my zawsze jedziemy jakimś transportem prywatnym od siebie, taksówki – w kilka osób wsiadamy w samochód i jedziemy. I w ten sposób zapoznaliśmy się z tą kobietką, i tak do tej pory. (K55_S)

Ten model nawiązywania relacji szczególnie często występuje wśród migrantek pracujących w sektorze prac domowych. Świadczy on o silnej tradycji mobilności w społecznościach, z których pochodzą (głównie wsie i miasteczka zachodniej Ukrainy), i kształtowaniu się tzw. łańcuchów migracyjnych. Więzy z migrantami z rodzinnej miejscowości są zwykle silne i trwałe. Sprzyja temu przywiązanie do tego samego miejsca lub społeczności lokalnej oraz podzielane doświadczenie migracji, nawet jeśli rozmówczynie poznały się dopiero w Polsce. Wśród silnych więzi, zakorzenionych w okresie przedmigracyjnym, są także relacje rodzinne – pokrewieństwa i powinowactwa. Czynnikiem różnicującym pozostaje jednak charakter migracji. Najwięcej członków rodziny w Polsce mają migrantki, pracujące w sektorze prac domowych, przebywające od ponad dekady w Polsce. W tym czasie często sprowadziły tu swoje dzieci, siostry, kuzynki. Migranci, którzy przyjechali na studia lub do pracy zgodnej z wykształceniem, przebywają w Polsce przede wszystkim z małżonkiem lub partnerem, czasem – choć zdecydowanie rzadziej – również z rodzeństwem, które wybierało podobną ścieżkę

edukacyjną. W ich sieciach w Polsce nie ma natomiast dalszej rodziny, która próbowałaby powielać strategie zarobkowe badanych.

Drugim typowym wzorcem tworzenia relacji z innymi ukraińskimi migrantami jest nawiązywanie kontaktów na uczelni i w pracy. Te dwa miejsca są potencjalnym środowiskiem regularnych interakcji, które mogą zaowocować trwałymi relacjami (por. Eve 2010). W ostatniej dekadzie, na wyższych uczelniach pojawiły się specjalne programy dla studentów z krajów sąsiadujących z Polską od wschodu. Tworzone są oddzielne grupy (z wykładowym językiem angielskim), zapewniane wspólne zakwaterowanie w akademikach. Lesia przyjechała w 2012 roku na stypendium do Lublina. Inni studenci z Ukrainy szybko stali się dla niej jedną z głównych grup odniesienia:

Ludzie ze stypendium, co stali mi się bardzo bliscy. Na stypendium było dużo osób z różnych krajów, ale do Lublina czemuś trafiło większość Ukraińców. Było nas tam 7 osób i była tylko jedna Ormianka. (...) Sformowała nas się taka grupka osób z Ukrainy, co zawsze spędzali czas razem, mi się nawet wydaje, że inni już się trochę bali dołączać się do tej naszej grupy, może było im niezręcznie. Było nas gdzieś 8 osób, zawsze spotykaliśmy się na integracjach programu. W większości to byli Ukraińcy, był jeden Białorusin i Gruzin, ale oni tak czasami byli, a tak na stałe to była grupa z Ukrainy, nazwaliśmy siebie rodzina i tak już do siebie nawet nie bardzo kogoś nowego dopuszczaliśmy. (K31_Spec(c))

Wśród relacji, które nasi rozmówcy nawiązali z innymi Ukraińcami podczas studiów w Polsce, można odnaleźć zarówno silne, jak i słabe więzi. Część z nich przetrwała jako przyjaźnie po zakończeniu nauki, część przekształcała się w luźne znajomości i sporadyczne kontakty, np. na portalach społecznościowych. Sposób organizacji studiów dla cudzoziemców sprzyja zatem rozszerzaniu sieci o innych migrantów, jednak spędzanie czasu wyłącznie wśród rodaków, ewentualnie rosyjskojęzycznych studentów z krajów byłego ZSRR może prowadzić do zamykania się w pewnej „enklawie etnicznej” w tym okresie biografii, w którym zwykle sieci rozwijają się najintensywniej.

Zbliżony mechanizm można zaobserwować w miejscach pracy. Część naszych rozmówców z wyższym wykształceniem, pragnąc wykorzystać swoje unikalne z punktu widzenia polskiego rynku pracy kompetencje językowe i kulturowe, podejmowała zatrudnienie w środowisku ukraińsko- lub rosyjskojęzycznym (w firmach zorientowanych na Wschód, mediach, organizacjach pozarządowych) albo wybierała zawody, w których występuje niedobór pracowników (np. informatycy). Zwykle poza relacjami służbowymi, pojawiały się na tym gruncie kontakty prywatne o różnym stopniu zażyłości. Przykładem może być sytuacja Witalija, który w 2012 roku przyjechał do Polski na studia, a obecnie pracuje w agencji marketingowej w dziale specjalizującym się w kontaktach ze Wschodem:

No pierwsze to jest taka grupa, to jest koledzy z pracy. No w ogóle znajomi w pracy, utrzymujemy ten kontakt, ale czasem bywa, że to jest wyjazdy integracyjne (...) czasem to coś tam na biliard czy coś.. (...) To jest naprawdę duża firma – mniej więcej tam 200, 200 osób. Ale pracuję w ukraińskim oddziale i tam jest 35-40 osób (...) (M27_Spec)

Wypowiedź Witalija pokazuje, że codzienny kontakt z rodakami w środowisku pracy może zaspokajać potrzeby kontaktów społecznych, ponieważ współpracownicy szybko stają się także towarzyszami czasu wolnego. Wśród badanych przez nas migrantów pracujących w działach wschodnich lub jako informatycy wiele jest osób młodych, nieobciążonych zobowiązaniami rodzinnymi. Sprzyja to aktywności towarzyskiej, rozszerzaniu kręgu znajomych (o kolejnych migrantów) i budowaniu licznych relacji. Często w ten sposób tworzą się grupy przyjaciół, których łączą silne i trwałe więzi.

Z nieco innymi uwarunkowaniami mamy do czynienia w przypadku naszych badanych zatrudnionych jako pomoce domowe lub w opiece nad osobami starszymi. Pracują one same, nie mają okazji, by podczas wykonywania swoich obowiązków nawiązywać relacje z kimś innym niż polski pracodawca. Rozmówczynie, zatrudnione jako sprzątaczkę w publicznych instytucjach oraz mężczyźni – pracownicy budowlani nawiązują natomiast relacje z pochodzącymi z Ukrainy współpracownikami.

Migranci zarówno pracujący w rolnictwie, na budowie czy w biurze w środowisku pracy mają dostęp wyłącznie do rodaków w podobnej sytuacji do ich własnej. Specjaliści stykają się z innymi migrantami pracującymi zgodnie z wykształceniem – nastawionymi na rozwój zawodowy, budowanie kariery w Polsce, a często także – stałe osiedlenie w Warszawie. Migranci przyjeżdżający do pracy sezonowej lub pracujący w sektorze usług domowych mają natomiast kontakt z migrantami, których głównym celem jest zarobek i zwykle pracują poniżej kwalifikacji.

Trzecim mechanizmem budowania więzi pomiędzy migrantami jest nawiązywanie relacji w ramach instytucji wyznaniowych i migranckich organizacji pozarządowych w Warszawie. Dla pracujących w sektorze prac domowych czy budownictwie migrantów zarobkowych, istotnym miejscem spotkań jest cerkiew grekokatolicka oraz w nieco mniejszym stopniu – Dom Ukraiński. Większość nawiązanych tam kontaktów to więzi słabe – przypadkowo zainicjowane znajomości zwykle z osobami o podobnym statusie zawodowym, oparte na rozmowach po mszy czy wspólnym uczestnictwie w organizowanych spotkaniach. Część z nich jednak z czasem przeradza się w silne, trwałe więzi. Pokazuje to doświadczenie Zlady – sześćdziesięciolatki, która od ponad dwudziestu lat pracuje w Warszawie w sektorze prac domowych. W międzyczasie sprowadziła do Polski dwóch dorosłych synów i planuje zostać tu na stałe:

L. też sprząta, ale to taka moja najbliższa koleżanka.

A skąd się znacie?

A z cerkwi. W cerkwiśmy się poznały, ona do mnie podeszła i mówi, że bardzo jej się podoba, to może będziemy kolegami. Ja mówię „nie ma problemu, ja wszystkich ludzi lubię” (śmiech).

[to było] 3 lata [temu] i tak do dziś my jesteśmy razem. I bardzo ona by chciała z nami zamieszkać, ale my nie możemy, bo ona chrapie (śmiech). I to nie możemy... tylko ta problema, a tak reszta to... (...) my wszystko jedna drugiej opowiadamy (K58_S(b))

Instytucje takie jak cerkiew czy Dom Ukraiński ułatwiają nawiązywanie relacji szczególnie tym osobom, które miały bardzo ograniczone kontakty, przyjeżdżając do Polski po raz pierwszy. Opisywana przez Złotę otwartość w inicjowaniu relacji może wynikać z przekonania o pewnym podobieństwie biografii i położenia w Polsce, a także z braku alternatywnych możliwości nawiązywania kontaktów. Jej przyjaciółka, podobnie jak sama rozmówczyni pracuje jako pomoc domowa i nie ma wielu okazji do poznawania nowych osób i budowania z nimi bliższych więzi.

Wypowiedź jednego z badanych wskazuje, że kilka lat temu dość liczna grupa migrantów – studentów i specjalistów, aktywnie działała w organizacji Ukraiński Świat. Jednakże problemy lokalowe i brak „własnego miejsca” przyczyniły się do osłabienia współpracy. Stowarzyszeniem, które obecnie skupia młodych, wykształconych migrantów jest Euromajdan. Opowieści naszych rozmówców sugerują, że wydarzenia na Ukrainie z 2014 roku zainspirowały tę grupę Ukraińców w Polsce do działania na rzecz rodaków z terenów objętych działaniami wojennymi. Doświadczenia Dmytra – trzydziestoletniego pracownika naukowego, który przyjechał do Polski na studia doktoranckie w 2010 roku pokazują, jak wspólna aktywność społeczna zaowocowała nawiązywaniem trwałych więzi:

Z reguły to ludzie, które przyjechały tu na studia, które zgrupowało to, że w Ukrainie była rewolucja i później mieliśmy taką nieprzyjemną sytuację, że sporo ludzi zginęło, a później wojna itd., także to bardzo zgrupowało osób z Ukrainy i to właśnie te ludzie, które dobrze wykształcone i po prostu starały się... wtenczas próbowali dojść do ludzi, że mamy naprawdę poważne problemy, że trzeba coś z tym robić po prostu i tak skomunikowaliśmy się razem. Ale to powiedzmy, tak nie ma reguły skąd, kto się czym zajmuje – ktoś się zajmuje – ktoś uczy dzieci, ktoś w marketingu pracuje w zależności od... różne ludzie, różne kierunki. (M30_Spec).

W opisywanym przypadku budowaniu więzi sprzyjał wspólny cel, jakim było organizowanie pomocy, podzielane wartości i ocena sytuacji w kraju pochodzenia. Po pewnym czasie, Dmytro ograniczył swoje zaangażowanie społeczne, ze względu na obowiązki zawodowe. Kilku innych rozmówców jednak pozostaje od lat zaangażowanych w działalność ukraińskich organizacji. Ich praca ma charakter projektowy, często zmienia się konfiguracja osób, z którymi w danym momencie pracują. Umożliwia to poznawanie wielu osób i sprzyja rozszerzaniu sieci, zarówno o silne, jak i słabe więzi.

Z podobnym mechanizmem nawiązywania więzi mamy do czynienia w grupach hobbyistycznych tworzonych przez Ukraińców lub szerzej – osoby rosyjskojęzyczne. Uczestniczą w nich przede wszystkim ludzie młodzi, z wyższym wykształceniem, nieobciążeni obowiązkami rodzinnymi. Członków tych grup łączy więc podobna sytuacja życiowa, wspólna pasja, ale też pochodzenie, zapewniające możliwość swobodnej komunikacji w ojczystym języku i poczucie swojskości. Pokazuje to relacja trzydziestoletniej Leny, dziennikarki i pracownicy organizacji pozarządowych, działającej w grupie robótek ręcznych:

[Nazwa grupy hobbyistycznej] to tylko Ukraina. (...) [na Facebooku] z jakiejś grupy ktoś napisał, że może ktoś zna dziewczyny, które mogą coś zrobić na drutach na zamówienie, jakiś chłopak kiedy napisał. Okazało się, że jest sporo kobiet z Ukrainy,

które właśnie łączą włóczki, i właśnie zdecydowałam wtedy stworzyć taką grupę, ona jest zamknięta, żeby nie było jakichś reklam, jeszcze coś tam, coś tam, takiego, co nie dotyczy naszej pasji i zaprosiłam, tam jest nas może 50-60 członków. (...) A takich aktywnych to nas jest do 10-ciu. Nasze spotkanie to może być 3 albo 8 kobiet, to jak kiedy i tak poznaliśmy. (K31_Spec(c))

W podobny sposób działa grupa poświęcona „grom intelektualnym”, której członkiem jest Witalij. Choć skład osób na konkretnych spotkaniach zmienia się, uczestnicy mają pewne wyobrażenie wspólnoty i poczucie przynależności do niej, wspierane przez aktywność na portalach społecznościowych.

Już we wstępie raportu, zasygnalizowałyśmy, że sieci badanych migrantów są homogeniczne pod względem narodowościowym. W poprzedniej sekcji pokazałyśmy, jak pewne uwarunkowania strukturalne (takie jak sposób organizacji studiów, sytuacja na rynku pracy czy istnienie organizacji migranckich) sprzyjają pozostawaniu w gronie innych Ukraińców. W tej części raportu najpierw pokażemy przyczyny ograniczonej liczebności kontaktów z Polakami, a następnie przedstawimy zidentyfikowane przez nas nieliczne mechanizmy powstawania międzyetnicznych więzi.

Zaskakujące dla nas było to, jak niewielu Polaków mają w swoich sieciach osoby, które studiowały w Polsce (na studiach magisterskich lub doktoranckich) oraz pracują jako specjaliści, często w prestiżowych, wolnych zawodach. Intuicyjnie, wydawało się nam, że mieli oni szereg możliwości nawiązywania kontaktów z Polakami. Przybyli do Polski jako młodzi dorośli, na tym etapie życia, gdy sieci społeczne jeszcze intensywnie się kształtują. Ponadto, ich aktywność naukowa i zawodowa wymagała nawiązywania kontaktów, współpracy z innymi ludźmi. Mimo to, wielu z tych rozmówców praktycznie nie ma więzi z Polakami lub są one bardzo słabe, doraźne. Z zebranego materiału wynika, że główną przyczyną tego zjawiska jest opisywany wcześniej łatwy dostęp do rodaków, który pozwala realizować większość potrzeb w ramach własnej grupy narodowościowej. Tendencję tę wzmacnia także niechęć i uprzedzenia doświadczane ze strony Polaków.

Relacja Kaliny pokazuje znaczenie sytuacji na uczelni (tego, jak liczna jest grupa studentów ze Wschodu, czy są dla nich przygotowane specjalne programy) dla nawiązywania więzi ze społeczeństwem przyjmującym. Kobieta przyjechała na studia do Warszawy na początku lat dwutysięcznych, podczas studiów poznała swojego przyszłego męża. Obecnie mieszka z rodziną pod Warszawą i pracuje zgodnie z wykształceniem. Kilka lat temu edukację wyższą w Polsce rozpoczęła jej dziesięć lat młodsza siostra. W opinii naszej rozmówczynie ich doświadczenia w relacjach z Polakami są zupełnie różne:

Na pewno coś takiego mogę zaobserwować w przypadku mojej siostry B., jak ona teraz mieszka w akademiku, mieszka z Ukrainką i Białorusinką, więc jakby siłą rzeczy utrzymuje kontakt z nimi. Ja akurat mieszkałam w pokoju z Polkami i jakoś tak się złożyło, że dosyć mało było w akademiku osób z innych krajów, a z Ukrainy to chyba tylko jedną kojarzę, właśnie jakoś tak się złożyło. W innych akademikach to wiem, że sporo tych osób było, ale akurat w tym, w którym ja mieszkałam, to było mało. Na

studiach też w sumie nas mało było 4 dziewczyny, więc teraz jest więcej Ukraińców. Za moich czasów było o wiele mniej, więc może dlatego te relacje tak się ułożyły jak się ułożyły. (K31_Spec(b))

Gdy Kalina studiowała, była jedną z nielicznych studentek z Ukrainy, w związku z tym miała więcej kontaktów z polskimi studentami. Choć początkowo nawiązywanie tych relacji wymagało od niej dużego wysiłku (związanego np. z pokonywaniem bariery językowej czy kulturowej), to zaowocowało to trwałymi więziami. Sieć Kaliny – zrównoważona pod względem liczby Polaków i Ukraińców – stanowi jednak wyjątek na tle badanej grupy. Nasi młodszy rozmówcy, którzy skończyli studia kilka lat temu, mieli na swoich uczelniach kontakt z tak wieloma Ukraińcami, że właściwie nigdy nie znaleźli się w sytuacji, która wymagałaby od nich wyjścia poza własną narodowościową grupę.

Ponadto, jedna z rozmówczyń przywołuje doświadczane przez nią trudności w nawiązywaniu więzi z Polakami, nawet w ramach wspólnej, mieszanej narodowościowo grupy studenckiej. Natasza przyjechała do Warszawy w 2015 wraz z mężem, który dostał tu pracę. Ponieważ sama nie mogła znaleźć zatrudnienia, zdecydowała się rozpocząć w Polsce kolejne studia. Dystans i brak zainteresowania, których doświadczyła na uczelni, zniechęciły ją jednak do poszukiwania bliższych relacji z Polakami:

Jest też trochę Polaków. Ale osoby, które studiują na tym kierunku, nie chciałabym ich obrażać, ale moim zdaniem, polscy studenci nie kryją swojego poczucia wyższości. To są osoby, które mają zapewnioną pracę w ambasadach, ministerstwach. A my dla nich jesteśmy tylko biednymi obcokrajowcami. Z nami można wyjść na piwo, ale nic ponadto. Nie znam nikogo, kto by utrzymywał jakieś głębsze więzi z polskimi kolegami. Od początku widać było wyraźny podział. Niektórzy próbują jakoś bardziej się zintegrować, ale ja nie umiem się do tego zmusić. Wiem, że kontakty z nimi nie sprawiają mi przyjemności, więc nie zmuszam się na siłę. (K25_Spec)

W cytowanej wypowiedzi można odnaleźć doświadczenie tzw. „obcości odzwierciedlonej” (por. Nowicka, Majewska 1993), czyli przekonania o odmienności przypisywanej rozmówczyni przez grupę większościową. Na podstawie relacji Nataszy i innych badanych można wyróżnić jej dwa główne źródła – akcent, który sprawia, że migranci są szybko identyfikowani jako cudzoziemcy ze Wschodu, oraz postrzegany stosunek Polaków do Ukraińców. Choć prawie wszyscy badani są w stanie swobodnie komunikować się po polsku, słyszalna różnica w wymowie „zdradza” ich odmiennosc. Pokazuje to wypowiedź Lesi – trzydziestoletniej kobiety z wyższym wykształceniem, mieszkającej w Polsce od czterech lat:

Jeżeli mówimy o pracy, o jakichś takich formalnych relacjach, jeżeli chcesz, żeby ciebie traktowali poważnie, trzeba znać język polski bardzo dobrze. Nie na minimalnym poziomie, a tak, żeby nawet po akcencie nie za bardzo mogli poznać, czy jesteś z Ukrainy czy może spod Przemyśla albo Białegostoku. Wtedy Polacy zachowują się wobec ciebie całkiem inaczej. (K31_Spec(a))

Widoczne w przywołanych słowach dążenie do „ukrycia” swojego pochodzenia wynika ze wspomnianej przez wielu innych rozmówców negatywnej postawy Polaków wobec

Ukraińców. Rozmówcy wymieniają szereg uprzedzeń, z którymi spotkali się podczas pobytu w Polsce. Dla wykształconych, pracujących jako specjaliści czy w pracach biurowych migrantów szczególnie trudne są te zakorzenione w stereotypowym obrazie Ukraińca (biednego, pracującego fizycznie) i Ukrainki (uległej dziewczyny zorientowanej na znalezienie w Polsce męża). Zwłaszcza kobiety często spotykają się z protekcjonalnym podejściem i poczuciem wyższości wyrażanym przez Polaków, przejawiającym się na przykład w komentarzach dotyczących wyborów osobistych i zawodowych. Nawet jeśli mają wysoką pozycję zawodową i dobrą sytuację materialną, czują, że występują w roli „podejrzanych”, zmuszone są udowodniać swoje kompetencje. Migranci pracujący w sektorze prac domowych czy budownictwie wskazują natomiast jako dotkliwie przede wszystkim uprzedzenia o podłożu historycznym.

Także po zakończeniu studiów, znaczna część badanych pracujących jako specjaliści czy pracownicy biurowi pozostawała wyłącznie w środowisku Ukraińców lub osób rosyjskojęzycznych. Tylko pojedyncze osoby pracowały na co dzień z Polakami. Część z nich doświadczała z ich strony uprzedzeń, a w relacjach z pracodawcą – nawet dyskryminacji ze względu na pochodzenie. Mogło to prowadzić do unikania kontaktów z Polakami. Przykładem jest relacja trzydziestodwuletniego Maksyma, pracującego w reklamie i marketingu:

Fizycznie nikt nie atakował, ale zdarzyły się przypadki niekonkretnego przekazywania informacji od przełożonych. Generalnie, moja żona na tym bardzo mocno ucierpiała, bo wcześniej pracowaliśmy w jednej firmie, (...), a szef, dyrektor regionalny, taki typowy buraczek był, któremu kasa, kasa, wszędzie kasa i generalnie on cisnął na nią, żeby coś zrobiła ze mną, cisnął na mnie, krócej mówiąc widać było, że podejście do nas jest jak do obcych, jakby do obcokrajowców, którzy pracują mnie. (M32_Spec)

Niesprawiedliwe traktowanie przez szefa oraz inne przykrości, których rozmówca i jego żona doświadczyli w pracy skłoniły go do rezygnacji z zatrudnienia i rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej we współpracy z ukraińskim wspólnikiem. Podobne problemy napotkała Anna – trzydziestokilkuletnia absolwentka szkoły muzycznej w Kijowie, gdy rozpoczęła prowadzenie zajęć muzycznych dla małych dzieci. Kilka matek wyrażało niezadowolenie ze zmiany osoby prowadzącej zajęcia, sugerując właścicielce kawiarni, w której się odbywały, że powinna znaleźć na jej miejsce polską instruktorkę. Wyjątkiem na tym tle pozostaje Daryna – absolwentka polskiej uczelni, pracująca w organizacji pozarządowej, która deklaruje, że pozostaje w dobrej relacji ze współpracowniczkami, a nawet przyjaźni się z nimi.

Również wielu pracujących w sektorze prac domowych czy budownictwie badanych nie nawiązuje w pracy kontaktów z Polakami. W przypadku sektora prac domowych i opieki wynika to ze wspomnianego już indywidualnego charakteru pracy. Migranci zatrudnieni w rolnictwie lub budownictwie natomiast często otoczeni są głównie innymi pracownikami z Ukrainy. Tylko pojedyncze osoby mają okazję do regularnych kontaktów z polskimi współpracownikami, pozostałe wskazują, że jedynym Polakiem w miejscu pracy, z którym mają kontakt, jest pracodawca. Wśród migrantów pracujących w sektorze prac domowych czy

budownictwie przyczyną ograniczonych kontaktów z Polakami jest także silna orientacja na zarobek i gromadzenie oszczędności oraz regularne powroty do domu. W niewielkim stopniu funkcjonują oni w sferze publicznej (poza cerkwią prawosławną lub grekokatolicką, gdzie uczęszczają niemal wyłącznie inni migranci), nie pojawiają się w miejscach, w których mogliby zetknąć się z członkami społeczeństwa przyjmującego i nawiązać takie kontakty.

Mimo omówionych powyżej barier strukturalnych i społeczno-kulturowych, wyróżniłyśmy sytuacje i cechy społeczno-demograficzne sprzyjające nawiązywaniu więzi z Polakami. Specyficzny model więzi między migrantami a Polakami stanowią relacje Ukrainek pracujących w sektorze prac domowych i ich pracodawców. Dla wielu tych rozmówczyń są to jedyne więzi z członkami społeczeństwa przyjmującego. Niemal każda badana przez nas migrantka z tej grupy pracuje u kilku osób, jednak jedną lub dwie rodziny postrzega jako szczególnie bliskie. Spontanicznie przywoływały one i zaznaczały na rysunku te relacje jako jedne z pierwszych. Potwierdzają to wyniki innych badań (por. Kindler 2011), z których wynika, że tego typu relacje mają dla migrantów kluczowe znaczenie w trakcie ich pobytu w Polsce. Z założenia relacje między pracodawcą a pracownikiem są asymetryczne, mamy bowiem do czynienia z zależnością, którą wzmacnia trudna sytuacja materialna migranta, a często także jego ograniczone kompetencje kulturowe. Strony różnią się statusem społeczno-ekonomicznym, doświadczeniami życiowymi, często również wykształceniem. Z upływem czasu relacje te ulegają jednak, w odczuciu badanych, pewnemu „urodzinnieniu”. Osoby, u których się pracuje, stają się kimś bliskim, a same migrantki czują, że są traktowane w sposób osobisty, darzone troską i zaufaniem, angażowane w sprawy rodziny. Relacja nie ogranicza się wyłącznie do pracy u kogoś, zachodzi także wiele mniej formalnych interakcji – rozmowy, wzajemne radzenie się, pomaganie, pocieszanie (por. Kindler 2011). Proces ten pokazuje wypowiedź Sofiji, która od 16 lat pracuje w Polsce i od kilkunastu lat pozostaje w bliskiej relacji z pracodawcami:

Cały czas mi pomagają i przez tyle lat, to muszę powiedzieć, że to jest jak rodzina! To jest jak rodzina... to nawet nie można powiedzieć tak... jak to [zastanawia się]. Nie można mówić, że to jest znajomy, czy co to, bo to rodzina. Nawet można powiedzieć, nawet i więcej niż rodzina, bo to różna bywa z rodziną, nie? I u mnie oni byli na Ukrainie w gościach, także cały czas kontakt...” (K58_S(a))

Przywołany cytat dowodzi, że więzi z pracodawcą mogą być, przynajmniej w odczuciu migranta, bardzo silne i trwać również po zakończeniu pracy u danej rodziny. Przypadek Sofiji nie jest wyjątkowy, kilka innych Ukrainek także deklarowało, że odwiedza domy, w których kiedyś pracowały.

Zdecydowanie więcej Polaków w swoich sieciach mają migranci posiadający w Polsce rodzinę. Szczególne znaczenie ma oczywiście polski partner, do którego sieci społecznych – zarówno wśród rodziny, jak i znajomych, migrant lub migrantka ma ułatwiony dostęp. Jednakże, jedna z rozmówczyń – Anna, przyznaje, że w relacjach ze znajomymi męża dość długo odczuwała pewien dystans czy nieufność:

Wiesz, to jest taka ściana, którą koledzy [imię męża], pozwolili mi przejść tą ścianę gdzieś po 2 latach... (...) chodziło o to, że masz prawo dojść do tego, a dalej nie masz. To było bardzo wyczuwalne, że to już ten temat, o którym nie gadamy. (K33_Spec)

Doświadczenie to wpisuje się w inne obserwacje rozmówczynie, która postrzega Polaków jako zdecydowanie bardziej powściągliwych w relacjach, mniej skłonnych do spontaniczności i otwartości na nowe sytuacje i kontakty. W badanej przez nas grupie znalazły się tylko dwie kobiety w związkach mieszanych, dlatego niemożliwe jest pogłębienie tych wątków, kwestia ta wymagałaby odrębnych badań, które podjęły m.in. Brzozowska i Grzymała-Kazłowska (2014).

Bardzo ważną rolę jako swego rodzaju „łącznicy” ze społeczeństwem przyjmującym ogrywiają dzieci. Matki-migrantki, posiadają zwykle więcej kontaktów z Polakami. Nawiązują je w placówkach edukacyjnych (przedszkolach, szkołach) lub klubach dziecięcych, w których odbywają się zajęcia dla najmłodszych. Kobiety angażują się wspólnie w działania na rzecz dzieci, organizują wyjścia, zabawy, zajęcia edukacyjne. Relacje te opisuje Anna – cytowana wcześniej matka dwóch dziewczynek w wieku przedszkolnym:

To są „kaczuszki”, to są rodzice z przedszkola [imię córki], z którymi też ciągle jeździmy na wakacje, na jakieś wyjazdy, nasze dzieci świetnie się bawią (...) i to jest fajny kawałek naszego życia, np. teraz robimy teatr dla naszych dzieci z O. i będziemy występować z nimi. To są szaleńcy – J., D., O. tu jeszcze trzeba napisać E., bo to jest mama najlepszej koleżanki [imię córki], (...) i jeszcze jeden J.. No i spotykamy się na planszówki itd., no fajnie jest. (...) B., J(...) i A. – też fantastyczne dziewczyny, które mieszkali i teraz mieszkają na Ursusie, poznaliśmy je jako matki z dziećmi, no i my uwielbiamy takie wyjście na przykład do Ambasady Muzyki Tradycyjnej, jakieś takie ciekawe rozwiązanie, na jakieś koncerty razem chodzimy itd. P. i A. to są też gordonki – nasze dzieci razem chodzili. (...) (K33_Spec)

Również Daryna jest w regularnym kontakcie z mamą koleżanki swojej kilkuletniej córki:

kontaktuje się z jedną mamą... z córki klasy. Bo są koleżankami moja córka i jej córka. To jesteśmy też pomocni, bo np. jej córka nocuje u nas, tak i ja oddam S. do nich, także i też mamy kontakt. Ona się nazywa C. C. i A.. (K32_Spec)

Podobny etap życia, wyzwania związane z macierzyństwem oraz budowanie relacji „wokół dzieci” mogą ułatwiać przełamywanie barier wynikających np. z różnic kulturowych oraz wzmacniać więzi. Sprzyja temu również regularność spotkań (wyznaczana rytmem zajęć dla dzieci), umożliwiająca stopniowe poznawanie się. Początkowo, większość więzi ma słaby charakter, jednak z upływem czasu relacje z pojedynczymi matkami mogą przeradzać się w trwalsze i bardziej angażujące przyjaźnie.

W przypadku migrantek w dojrzałym wieku, pracujących w sektorze prac domowych, możemy wyróżnić wzorzec nawiązywania relacji ze starszymi Polkami, emerytkami. Najczęściej poznawały się one przypadkowo w przestrzeni publicznej, sąsiedztwie, w bloku

lub na podwórku, czasami w komunikacji miejskiej. W toku rozmowy seniorki wychodziły z inicjatywą spotkania, wspólnego spędzenia czasu. Proces ten dobrze pokazuje relacja Sofiji:

Jadę z pracy (...) Jak przyszły do autobusu, my wsiadły razem z panią Z., jeszcze wtedy nie wiedziała, że to jest pani Z.. I jadę, a pani Z. pyta „a pani gdzie jada?”, a ja mówię „do metra”, a ona mówi „no i ja do metra”, potem pani pyta mnie „a Pani gdzie metrem jada?”, ja mówię „na Ratusz – Arsenal”, a ona mówi „no i ja”, „a gdzie Pani mieszka?”, a ja mówię „na Placu Bankowym”, a ona mówi „a ja na Senatorskiej”, a ja mówię „A ja na Żelaznej”. I wtedy tak jakoś zaczęły rozmawiać(...) i ona zaprosiła mnie na kawę. I ja nie odmówiła, poszła. (K58_S(a))

Źródeł tego typu więzi można szukać w tym, że sieci obu osób są niewielkie i nie pozwalają na zaspokojenie ich potrzeb – przede wszystkim emocjonalnych w satysfakcjonującym stopniu. Sieć najdynamiczniej tworzy się i zmienia na określonym etapie biografii – podczas nauki w szkole, na studiach i progu dorosłego życia (po rozpoczęciu pierwszej pracy, założeniu rodziny). Osoby osiadłe i dojrzałe mają mniej możliwości, ale i potrzeby nawiązywania znajomości. Jeśli od lat przebywają w danym miejscu, ich sieci często są nasycone i zamknięte, nie szukają innych kontaktów. Osoby starsze – na emeryturze, owdowiałe częściej doświadczają poczucia osamotnienia i izolacji, toteż wychodzą z inicjatywą nawiązania relacji.

Dla naszych rozmówców zachętę do nawiązywania więzi z Polakami stwarzają także podzielane zainteresowania. W sieciach wykształconych, pracujących jako specjaliści Ukraińców są Polacy poznani w grupach hobbyistycznych (np. na warsztatach rękodzieła) i sportowych (np. na siłowni lub w grupie motocyklowej). W tym przypadku główną motywacją nawiązywania więzi jest chęć poznania osób, z którymi można dzielić hobby. Szczególnie, że jak wynika z badania, migranci nie tworzą tak wielu grup zainteresowań i znalezienie osób o podobnych, specyficznych zainteresowaniach często staje się możliwe tylko dzięki „polskim” grupom hobbyistycznym. Pierwszym kanałem nawiązywania relacji są często portale społecznościowe (głównie Facebook) oraz fora tematyczne, poprzez które ludzie poznają się, wymieniają informacje i umawiają się na spotkania. Wśród naszych badanych są to liczne społeczności (kilkadziesiąt osób) – więzi jest zatem dużo, są one jednak słabe. Skład grupy może się zmieniać w zależności od podejmowanych aktualnie aktywności oraz możliwości czasowych członków. Charakterystyczne jest to, iż podczas wywiadu badani mieli tendencję do mówienia raczej o całej grupie niż o konkretnych osobach, co obrazuje relacja Dmytro, członka grupy motocyklowej:

Jest taka grupa [nazwa grupy], to bardzo, z reguły bardzo takie przyjazne osoby, które mają swoje, taką powiedzmy, politykę, że jest równość, że nikt nie pokazuje, że ktoś bogaty, że ktoś ma lepszy motor, bardzo przyjazna taka atmosfera i dlatego bardzo miło spędzać z nimi czas. Z reguły, jeśli ktoś gdzieś tam wybiera się, pisze, że ja planuję taki wyjazd, zbieramy się, wyjeżdżamy, od czasu do czasu nowe są ludzie, ktoś zawsze się dołącza, dlatego nie ma tak, że stale z kimś jednym jeżdżę tak mniej więcej, no parę osób, organizator jest taki M., tej grupy, to z nim komunikuję się z reguły, pani A., która

zbiera grupy na wyjazdy, również z nią komunikuję się z reguły. A inne osoby podciągają się do tej grupy, do zorganizowania do pomocy, wyjazdu na przykład. (M30_Spec)

Spotkania czy wyjazdy w tego typu grupach mają charakter towarzyski, rozmowy często są zorientowane na wymianę doświadczeń w obszarze konkretnych zainteresowań. Jednakże, zapewniają one stały kontakt z członkami społeczeństwa przyjmującego i podkreślane przez rozmówcę – poczucie pewnej wspólnoty wynikającej ze wspólnego hobby.

Jak już wspominałyśmy, migranci pracujący w sektorze prac domowych czy usługach rzadko angażują się w pozazawodowe aktywności, podczas których mieliby okazję poznać Polaków. Wyjątek na tym tle stanowi kilka migrantek, które są członkiniami Zgromadzenia Świadków Jehowy. Ich sieci wyraźnie wyróżniają się na tle sieci pozostałych kobiet pracujących w sektorze prac domowych czy usługach – znajdują się w nich głównie Polacy. W okresie, gdy rozmówczynie przystępowały do grupy religijnej, nie było jeszcze zborów ukraińskich, trafiły zatem do polskich zborów, które szybko stały się ich podstawowymi grupami odniesienia. Wszystkie deklarowały poczucie więzi z całą wspólnotą religijną, które daje im poczucie zakorzenienia w mieście. Więzi z kilkoma osobami cechują się natomiast wyjątkową siłą, opartą na zaangażowaniu i wzajemności.

4. Znaczenie sieci społecznych dla codziennej integracji

Sieci społeczne mogą stanowić źródło kapitału społecznego, rozumianego jako dostępność rozmaitych zasobów oraz zdolność ich mobilizacji do przeprowadzenia określonych, ważnych dla jednostki działań (Lin 2002). W literaturze przyjmuje się, że im większa heterogeniczność sieci, tym większy tzw. „efekt sieciowy” i możliwość dotarcia do potencjalnych zasobów, innych od naszych (Tamże). Jak zostało pokazane wcześniej, sieci badanych migrantów ukraińskich są dość homogeniczne, jednakże dzięki dostępnym w nich zasobom (materialnym i niematerialnym, np. informacji, dostępowi do usług lub specjalistów) ułatwiają proces codziennej integracji. Odwołując się do klasyfikacji Schaefera (Schaefer et.al 1992 za Ryan 2011), wyróżniającego trzy główne formy wsparcia – instrumentalne (praktyczne), informacyjne i emocjonalne, można powiedzieć, że dla naszych badanych kluczową rolę odgrywa wsparcie instrumentalne i emocjonalne. Przypadki wsparcia stricte informacyjnego są stosunkowo nieliczne i często związane z dodatkową formą pomocy, dlatego będziemy omawiać je w ramach wsparcia instrumentalnego.

W tym przypadku możemy również zaobserwować pewne zróżnicowanie ze względu na charakter wykonywanej pracy – specjaliści i pracownicy biurowi korzystają przede wszystkim ze wsparcia emocjonalnego oraz w mniejszym stopniu – na pierwszym etapie pobytu – wsparcia informacyjnego. Dla pracowników fizycznych równie istotne znaczenie ma wsparcie instrumentalne. Podrozdział poświęcony wsparciu instrumentalnemu jest jednak obszerniejszy, ponieważ obejmuje ono wiele aspektów codziennego życia i przyjmuje bardziej zróżnicowane formy niż wsparcie emocjonalne.

Kapitał społeczny dostępny w ramach sieci jest w różny sposób wykorzystywany wraz z upływem czasu spędzonego w Polsce. Zmienia się rola naszych rozmówców w sieci – o ile w

pierwszych miesiącach pobytu byli oni głównie odbiorcami zasobów, po latach, często stają się ich źródłem dla innych migrantów. Analizując znaczenie poszczególnych zasobów i sposoby ich wykorzystania, szczególną uwagę zwracamy również na to, na jakie bariery integracji doświadczane przez migrantów odpowiadają one i jak pozwalają je przewyciężyć. Dostępny kapitał społeczny ułatwia nie tylko codzienne funkcjonowanie w Polsce, ale także realizację zakładanych przez rozmówców celów migracyjnych.

Warto zadać sobie także pytanie o sposoby wytwarzania kapitału społecznego w sytuacji migracji. Odwołując się do klasyfikacji stworzonej przez Alejandro Portesa i Julię Senserbrener (1993), można zidentyfikować co najmniej dwa mechanizmy. Rozmówcy, pytani wprost, dlaczego pomagają innym, najczęściej powoływali się na uwewnętrznione wartości (*value introjection*), wyrażając przekonanie, że „ludzie powinni sobie pomagać” lub „zostali tak wychowani”. Jednakże gdy przywoływali przykłady wsparcia, którego udzielili nieznanym lub słabo znanym im Ukraińcom, często z ich wypowiedzi przebijało poczucie solidarności grupowej oraz wynikające z niej odczuwane zobowiązanie do udostępnienia własnych zasobów (*bounded solidarity*). U źródeł doświadczanej wspólnoty leżało wspólne pochodzenie i pamięć własnych trudnych początków na emigracji.

4.1. Rola sieci w dostępie do wsparcia instrumentalnego

Na wsparcie instrumentalne składa się kilka dostępnych w sieci zasobów. Istotne znaczenie ma dla badanych przede wszystkim możliwość uzyskania informacji – dotyczących możliwości edukacyjnych i zawodowych oraz warunków życia w mieście i legalizacji pobytu, której zazwyczaj towarzyszy bezpośrednia pomoc w skontaktowaniu z pracodawcą, czy załatwieniu formalności na uczelni lub w urzędzie. Analizując doświadczenia rozmówców można powiedzieć, że wsparcie to uzyskują zarówno dzięki silnym więziom (z bliskimi im Ukraińcami – przyjaciółmi, członkami rodziny przebywającymi w Polsce oraz pracodawcami), jak i – szczególnie na pierwszym etapie pobytu – słabym więziom – głównie z nowopoznanymi (np. w pracy, na uczelni, w cerkwi) migrantami.

Wsparcie w decyzji o migracji, znalezieniu pierwszej pracy i adaptacji w mieście

Posiadanie w sieci kogoś, kto wcześniej wyjechał do Polski, jest czynnikiem sprzyjającym podjęciu decyzji o wyjeździe. Niezależnie od wieku i wykonywanej pracy, rozmówcy przywołują znane im już przed migracją osoby, mieszkające lub regularnie przyjeżdżające do Polski. Wśród badanych migrantów pracujących w sektorze prac domowych, usługach czy budownictwie można zaobserwować pewien typowy wzorzec wchodzenia na ścieżkę mobilności. Gdy mieszkając na Ukrainie, znaleźli się w trudnej sytuacji ekonomicznej, skorzystali z pomocy osób ze swojej miejscowości lub dalszych członków rodziny, którzy już mieli doświadczenia migracyjne w Polsce. Więzy z nimi mogły mieć zarówno silny jak i słaby charakter. Wiera, pięćdziesięcioletnia rozwódka, która od prawie piętnastu lat pracuje w Polsce – najpierw jako opiekunka starszych osób, obecnie pomoc domowa – otrzymała propozycję wyjazdu od dalszej znajomej:

Zdecydowałam się wtedy, jak nie dawałam sobie rady z tym dyrektorstwem w przedszkolu, to zdecydowałam się pojechać do Polski, spróbować. Ona mi właśnie tą pracę załatwiła, do tej pani.

A to była jakaś osoba z Pani miejscowości?

Tak, to była moja koleżanka, która mieszka niedaleko, i ona przyjeżdżała już 10 lat przedtem do Polski, i ona mi znalazła tą pracę, ja tutaj przyjechała na tych 1,5 miesiąca. (K53_S)

Podobne doświadczenia miała Bogdana, przebywająca w Polsce krócej, bo tylko osiem lat i pracująca jako sprzątaczką w centrum handlowym. Pomogła jej jednak przyjaciółka, czyli osoba, z którą łączyły ją silne więzi:

To właśnie był taki okres, kiedy wiele przedsiębiorstw na Ukrainie zostało zamkniętych i nie miałam stałej pracy. Gdzieś tak pracowałam, gdzieś tam pojechałam do pracy na kilka miesięcy, na 2-3 miesiące. A tak, to pracy nie było. Miałam przyjaciółkę w Polsce i ona mnie zapraszała do Polski. (K56_S)

Zarówno znajoma Wiery, jak i przyjaciółka Bogdany nie tylko przekazały kobietom ogólną wiedzę na temat możliwości zarobkowych w Polsce, ale przyjęły na siebie rolę pośredniczek. Znały bowiem Polaków poszukujących pracowników i mogły zarekomendować nasze rozmówczynie do pracy. Pomagały także w znalezieniu zakwaterowania, a nawet – w pierwszym okresie, gościły w swoich mieszkaniach.

Posiadany kapitał społeczny ogranicza ryzyko związane z migracją zwłaszcza tych osób, które nie mają doświadczenia w życiu i pracy w innym kraju ani nie znają języka polskiego. Migranci pracujący w sektorze prac domowych, usługach czy budownictwie wyrażają przekonanie, że znalezienie zatrudnienia w Polsce jest trudne. Problemem są także, w ich odczuciu, złe warunki pracy i nieuczciwi pracodawcy, wykorzystujący trudne położenie migrantów, szkodliwe zachowania rodaków (takie jak proponowanie zaniżonych stawek, aby przejąć miejsce pracy czy wymuszanie opłat za przekazanie informacji o możliwościach pracy) oraz nieuczciwość agencji pośrednictwa pracy (np. pobierających opłaty i nie wywiązujących się z umowy). Wsparcie otrzymane od zaufanej osoby zapewnia migrantom poczucie bezpieczeństwa i gwarantuje możliwość utrzymania się w mieście przez pierwsze tygodnie. Jego znaczenie uświadamia zestawienie relacji osób, które je posiadały, z doświadczeniami nielicznych migrantek, które nie znały nikogo w Polsce i zmuszone były szukać pracy np. na nieformalnych giełdach pracy lub nawiązując kontakt z przypadkowymi osobami, często napotykając wspomniane wcześniej trudności.

Relacje migrantów pracujących jako specjaliści i pracownicy biurowi wskazują, że również dla nich informacje od znajomych, którzy wcześniej przyjechali do Polski, miały istotne znaczenie w podejmowaniu decyzji o migracji i w pierwszym okresie życia w Polsce. Wielu naszych rozmówców z tej grupy przyjechało tu na studia, dopiero później weszło na rynek pracy. Inspirację do rozpoczęcia nauki za granicą stanowiły doświadczenia znajomych, którzy już uczyli się w Polsce i zachęcili ich do wyboru podobnej ścieżki, informując, jak

można osiągnąć ten cel. Obrazują to słowa Witalija, który studiował zarządzanie na jednej z prywatnych warszawskich uczelni:

To był taki wspólny pomysł, bo miałem dużo przyjaciół i tutaj już miałem... załatwione studia. I mam w ogóle dużo kontaktów z różnymi ludźmi i oni powiedziały, że teraz to jest czas na to, żeby podać tę aplikację i tak myślałem, myślałem, że nawet w dwunastym roku miałem dobrą pracę, ale myślałem, że trzeba coś więcej, czegoś nauczyć i zobaczyć, jak w ogóle ludzie żyją w różnych krajach i myślałem, że trzeba zacząć... od Polski

A kim byli Ci ludzie, o których Pan mówił, że Pan już ich znał, to byli koledzy ze studiów...

Ze studiów, tak. Tu byli kolegi, którzy studiowali różne kierunki, ale to była wymiana studiów i nawet byli takie, np. studiowali własne uniwersytecie, na własnych studiach, ale to był podwójny dyplom, że oni część studiów... była w Polsce, część studiów była w Ukrainie i takie... no... taka była duża wiedza, co jest w ogóle tam w Polsce, co jest... jakie życie tam. (M27_Spec)

Wyjazd na uczelnię wiąże się ze znacznie mniejszym ryzykiem niż migracja zarobkowa – odbywa się w ramach instytucji, często przy wsparciu specjalnych koordynatorów ze strony uczelni. Jednakże to informacje uzyskane poprzez słabe więzi – od ukraińskich znajomych – dotyczące zasad aplikowania, studiowania postrzegane są przez rozmówców jako najcenniejsze.

Podczas pierwszych tygodni czy miesięcy w Polsce, niemal wszyscy badani poszukiwali w swoich sieciach pomocy w poszukiwaniu mieszkania oraz porad dotyczących innych praktycznych aspektów życia w Warszawie. Niezależnie od celu migracji i charakteru wykonywanej pracy, rozmówcy potrzebowali wsparcia w procesie „oswajania miasta”. Ciekawe okazało się to, że bariery doświadczane zarówno przez rozmówców pracujących w pierwotnym jak i wtórnym sektorze rynku pracy były zbliżone. Przedstawiciele obu grup przywoływali problemy językowe, odmienny sposób organizacji transportu miejskiego, a znaczna część z nich także fakt, że znaleźli się w mieście znacznie większym od ich rodzinnego. Marina, pięćdziesięciolatka, pracująca jako opiekunka osób starszych tak wspominała początki swojego pobytu w Polsce:

No oczywiście język, chociaż jest podobny, ale jest bardzo trudny. Było bardzo ciężko. Potem było ciężko znaleźć pracę. Ciężko było zorientować się z dojazdami: gdzie jechać, w którą stronę, nie wiedziałam na początku, jak kupić bilet, jak się zorientować normalnie. (K49_O)

Na podobne kwestie zwracał uwagę Dmytro, który przyjechał do Polski na studia doktoranckie:

Informacja na temat, jak przyjeżdża się, w ogóle jak korzystać autobusami i komunikacją, dlatego że zupełnie inne reguły, zupełnie inaczej kupuje się bilety i płaci się za przejazd we Lwowie, dalej, że można kupić sobie kartę i korzystać z tej karty, że nie trzeba kupować ciągle te bilety, nie mieć tego, bo przyjeżdżasz i nie wiesz... i w

ogóle gdzie można załatwić tę kartę. (...) na początku tego nie wiesz i możesz mieć problemy, nawet jak wchodzisz w autobus i nie wiesz, co kupić, jak kupić, no mniej więcej, teraz wiadomo, że jest biletomat, ale nie wiesz, że trzeba na kartę, a nie włożysz tam pieniędzy, np. przejeżdżasz jeden przystanek i tam już kontrola i sorry, płacisz mandat. (M30_Spec)

W procesie poszukiwania mieszkania i adaptacji w nowym mieście istotną rolę mogą odgrywać silne więzi. Relacja Poliny – studentki pracującej dorywczo w branży hotelarskiej pokazuje mobilizację bliskich jej i jej rodzicom osób, które pomogły jej „odnaleźć się” w Polsce:

Syn przyjaciela mojego ojca, który uczył się i znalazł sobie pracę tutaj pomógł w takich sprawach dotyczących życia w Polsce. Pomógł, opowiedział. (...) jak przyjechałam z Ukrainy i nie miałam, gdzie mieszkać i moja przyjaciółka Julia zaproponowała mi mieszkanie u siebie za darmo. (K21_spec)

Relacje innych badanych wskazują jednak, że po przyjeździe do Polski, także nowopoznani Ukraińcy (z uczelni, z akademika, czy „znajomi znajomych”) okazywali się istotnym wsparciem. Udzielali im rad i przyjmowali rolę przewodników po stolicy. Prawdopodobnie źródłem kapitału społecznego w tych sytuacjach było poczucie solidarności, pamięć własnych początków w Polsce.

Wsparcie w znalezieniu, zmianie pracy

Informacja oraz kontakt z osobami, które mogą polecić migranta konkretnemu pracodawcy, są zasobem sprzyjającym nie tylko adaptacji w pierwszym okresie migracji, ale także – długofalowej integracji ekonomicznej badanych od wielu lat przebywających w Polsce. Nieco inne jest jednak jej znaczenie dla migrantów z wtórnego i pierwotnego sektora rynku pracy. Praca tych pierwszych często cechuje się niestabilnością – zwykle nie mają oni długoterminowej umowy (a niekiedy w ogóle żadnego dokumentu legalizującego pracę), płace są niskie. Kobiety pracujące jako pomoce domowe, stanowiące znaczną część badanej przez nas grupy, muszą pracować w kilku miejscach, aby utrzymać się w Warszawie. Dlatego, mimo upływu czasu, ważny pozostaje dla nich dostęp do informacji o możliwościach zatrudnienia. W momencie, w którym któryś z pracodawców rezygnuje z ich usług, badane znajdują nowe zatrudnienie korzystając niemal wyłącznie z własnych sieci.

Podobnie jak w pierwszym okresie migracji, dla badanych z dłuższym stażem, Ukraińcy są ważnym źródłem informacji o możliwościach na rynku pracy, ale także z upływem czasu stają się nim polscy pracodawcy. Powtarzającym się wzorcem w badanej przez nas grupie jest sytuacja, gdy migrant w pierwszych miesiącach pobytu poznawał swojego „głównego” pracodawcę, który następnie odgrywał rolę *gatekeepera* i rekomendował go do pracy znajomym i członkom rodziny. W tym przypadku mamy do czynienia zarówno z przekazaniem informacji o możliwości pracy, jak i bezpośrednim poleceniem pracownika, czyli w praktyce – zorganizowaniem mu nowego zatrudnienia. Historia Sofiji obrazuje doświadczenia migrantek, pracujących w jednym środowisku rodzinno-towarzyskim:

Oni wzięli mnie z tego targu. Pan J. przyjechał, bo potrzebowali kogoś do sprzątnia, kupili dom na M. i kogoś potrzebowali na sprzątnie i ot wzięli mnie do pracy. I jak tam pracowała u nich gdzieś tak trzy miesiąca, póki uporządkowała dom, tak że oni mogli tam przyjechać i mieszkać. I tak ja u nich zostałam – jeden dzień w tygodniu, żeby sprzątać, a reszta tygodnia, że oni mnie zaczęli polecać swoim znajomym. Ja tak, że od nich to to tak poszła do pracy do wszystkich. (K58_S(a))

Relacje migrantek sugerują, że w pracodawcach rodzi się niekiedy poczucie „odpowiedzialności” za pracownicę. Gdy sytuacja zmusza ich do zakończenia współpracy (np. w przypadku śmierci starszej osoby lub dorastania dzieci, którymi się opiekowały), poszukują dla niej kolejnego zatrudnienia w ramach własnych sieci.

Większość badanych, pracujących w sektorze prac domowych, usługach czy budownictwie deklaruje jednak, że uzyskują informacje o dostępnej pracy również od swoich rodaków. Możemy zauważyć przy tym stopniową ewolucję relacji w stronę bardziej symetrycznych. O ile w pierwszym okresie migracji badani są głównie odbiorcami informacji i pomocy, z czasem stają się jej źródłem. Wypowiedź Waleriji od ponad 20 lat pracującej w Polsce i planującej zostać tu na stałe, pokazuje, że rynek usług domowych w dużym stopniu opiera się na poleceniach i nieformalnych rekomendacjach. Lata pobytu w Polsce sprzyjają gromadzeniu informacji o możliwościach zatrudnienia:

Mam taką znajomą ona czasami do mnie dzwoni i mówi „Walerija, mam sprzątnia, np. [nazwa kraju] ambasadzie na ten i ten dzień potrzebuję kobitki.” No to wtedy, „ja zastanowię się i później oddzwonię do Ciebie” „A Ty?” „No ja nie mam jak, ja mam swoje, (...) No to czasami daje koleżankę, czasami dzwonię, np. do tej O.. (...) H. to może być soboty lub niedziele, czasami w soboty to ona ma takie prasowanie, (...) ale tak, a O. tak dzwonię do nie i mówię tak: „Mam pracę, masz jakiś wolny dzień”, „Nie mam”, „To szukaj, może kogoś znasz, ale takiego, którego znasz”, „A żeby Tobie pogodzić” – i wtedy takimi swoimi, dajemy komuś. Teraz ostatnio też taka była, L. zadzwoniła – w ambasadzie [nazwa kraju] trzeba było posprzątać jeden dzień i później od 16 jeszcze. To ja zadzwoniła do O, O. każu „Nie mam nikogo i ja mam wszystkie zajęte dni”. Zadzwoniłam jeszcze do takiej O., P. moja do niej mówię, każu „Masz piątek wolny”, „Mam”, „A masz pracę”, ja każu „Mam”, „Pójdiesz tam i tam”, „Pójdę”, to ja wtedy dzwonię do L. każu „L., pisz numer telefonu, Wy się skontaktujecie, wy się spotkacie, Wy się dogadajcie”. Ja pytam się „masz” „masz”, „pójdiesz’ „pójdiesz”. (K52_S)

Cytowana migrantka, dzięki swojej rozbudowanej sieci i umiejętności mobilizacji zasobów jest nieformalnym pośrednikiem na rynku pracy. Swoją pozycję zawdzięcza dwóm elementom. Po pierwsze, zawsze pracowała w kilku miejscach, co pozwoliło jej zbudować szeroką sieć zarówno wśród pracodawców, jak i ich rodzin i znajomych. Z relacji Waleriji wynika, że zleceniodawcy cenią jej pracę, gotowość do pomocy, dlatego zwracają się do niej z prośbą o polecenie pracownika. Po drugie, kluczową rolę odgrywają jej liczne więzi w społeczności ukraińskiej w Polsce, budowane m.in. poprzez działalność społeczną w środowisku migranckim (np. w Domu Ukraińskim) oraz gotowość do poświęcenia czasu, by znaleźć

odpowiednią osobę do pracy. Kontakty z Ukraińcami, posiadającymi liczne więzi z polskimi pracodawcami mają istotne znaczenie dla integracji ekonomicznej, szczególnie w przypadku tych badanych, których pracodawca sam nie ma rozbudowanej sieci, w ramach której mógłby polecać ich do pracy. Informacja od znajomych z rodzinnego kraju zwiększa szansę na stosunkowo szybkie znalezienie pracy i realizację celu, jakim jest zarobek i budowanie oszczędności.

Zebrany materiał wskazuje, że na późniejszych etapach migracji większość informacji o możliwościach pracy i rekomendacji przepływa pomiędzy osobami, które łączy silna więź. W tym procesie bardzo ważne jest bowiem zaufanie – polecenie niewłaściwej osoby wiąże się z ryzykiem utraty wiarygodności w oczach pracodawcy. Część rozmówczyń przywoływała sytuacje, kiedy polecały słabo znaną im osobę, która następnie niewłaściwie wywiązywała się z pracy, „przynosząc im wstyd”. Zdarzały się jednak sytuacje, gdy rozmówcy spotykali nieznanych im wcześniej rodaków w kryzysowej sytuacji i dzielili się informacjami, pomagając znaleźć zatrudnienie, niekiedy także zapewniając mieszkanie i wyżywienie na kilka dni. Mieszkająca w Polsce od kilku lat i pracująca jako sprzątaczką w centrum handlowym Bogdana deklarowała:

My tu Ukraińcy zawsze wspieramy siebie nawzajem, kontaktujemy się, interesujemy się i nawet chcę powiedzieć, że telefonują bardzo dużo, przekazują numery telefonów. O, to ktoś zadzwonił do mnie pewnego dnia, kobieta... Ktoś tam ze mną pracował kiedyś na budowie... Już nawet nie pamiętam. Powiedzieli, że: „Dobry człowiek, niech Pani pomoże”. I w zasadzie tak było. Już wiesz, do kogo możesz zadzwonić, tam pracę znaleźć. (K56_S)

Podobne doświadczenia przywoływała kilka innych rozmówczyń pracujących w sektorze prac domowych, które motywowane poczuciem solidarności, zdecydowały się pomóc osobom, z którymi łączyły je wyłącznie słabe więzi.

Analiza ścieżek zawodowych badanych migrantów pokazuje, że wymiana informacji w sieci o możliwościach zatrudnienia i „polecanie się” do pracy, niezależnie, czy odbywa się w relacji z innymi Ukraińcami, czy polskimi pracodawcami sprzyja raczej utrzymaniu aktualnej pozycji na rynku pracy, a nie jej poprawie, rozumianej jako przejście do bardziej prestiżowej pracy, zgodnej z wykształceniem i doświadczeniem z ojczystego kraju. Kilka migrantek o długim stażu w Polsce, w pierwszych miesiącach lub latach pobytu, dzięki wsparciu rodaczek, przeszło z pracy w rolnictwie lub ogrodnictwie do sektora opieki lub prac domowych. Postrzegają to jako korzystną zmianę – na lżejszą, lepiej płatną pracę. Nadal jednak pozostają w obrębie niszy migranckiej oraz wykonują pracę poniżej swoich kwalifikacji. W przypadku migrantów pracujących w sektorze prac domowych wsparcie z sieci zapewnia więc stabilizację – gwarancję regularnych dochodów, większą szansę na uczciwe traktowanie przez pracodawcę, ale także prowadzi to trwałego pozostania w zawodzie niewymagającym kwalifikacji. W literaturze wskazuje się, że czynnikiem sprzyjającym awansowi jest heterogeniczność sieci (Lin 2002). Ponieważ badani migranci utrzymują relacje głównie z Ukraińcami o podobnym statusie zawodowym, nie mają dostępu do informacji, które pomogłyby im przejść do pracy zgodnej z ich wykształceniem. Jedyne osoby o wyższym statusie, z którymi mają kontakt, czyli

pracodawcy, znają migrantów wyłącznie jako pracowników na rynku usług domowych lub opiekuńczych i polecają do takiej pracy, w jakiej sprawdzili się u nich. Sytuacja ta pozostaje jednak zgodna z celami migracyjnymi zdecydowanej większości rozmówców z tej grupy. Znaczna część z nich to dojrzałe kobiety, które zorientowane są na wsparcie dzieci, oszczędzenie środków na emeryturę, nie są więc gotowe do ponoszenia „inwestycji” (takich jak np. bardziej systematyczna nauka języka, dodatkowa edukacja), które mogłyby zwiększyć ich szansę przejścia do pierwotnego sektora rynku pracy. Migracja nie stanowi dla nich kroku w karierze zawodowej, ale tymczasową strategię poradzenia sobie z trudnościami ekonomicznymi w kraju pochodzenia.

W przypadku specjalistów i pracowników biurowych kluczowym czynnikiem ułatwiającym wejście na rynek pracy jest edukacja, szczególnie studia (magisterskie, doktoranckie, podyplomowe) ukończone w Polsce. Jednak i dla nich informacje dostępne w sieci okazują się pomocne w momencie wchodzenia na rynek pracy. Mechanizm ten możemy zaobserwować zarówno w przypadku podejmowania prac dorywczych, np. podczas wakacji, jak i w momencie rozpoczynania właściwej ścieżki zawodowej po studiach. Kilko badanych deklaroowało, że otrzymało od znajomych (osobiście lub poprzez portale społecznościowe) linki do ogłoszeń o pracę skierowanych do osób znających język ukraiński. Cytowany wcześniej Witalij, dwukrotnie znalazł zatrudnienie właśnie w ten sposób:

To nie pierwsza praca... wcześniej pracowałem fizycznie, pracowałem w magazynie z takim dużym dywanami.

I jak Pan trafił do tej pracy, z ogłoszenia, czy może też przez jakichś znajomych?

Przez znajomych. (...) to była Ukrainka, jaka tam pracowała i ona napisała do mnie przez Facebook, że jeżeli chcesz, to jest fajna praca na lato i możesz...

(...)

A na przykład obecna praca? Czy też tutaj ktoś dał...?

To z kolegów powiedział mi, że jest taka możliwość i może podesłać CV. A później... no... wszystko sam to załatwił, bo naprawdę było duże takie, ciężkie interview. (M27_Spec)

W tej grupie badanych można także zaobserwować przepływ wiedzy oraz ofert specjalistycznych zleceń. Rozmówcy deklarują, że w pracy czy działalności społecznej najchętniej zwracają się z prośbą o pomoc do innych Ukraińców, sami również udzielają im wsparcia, np. konsultując tłumaczenia, dzieląc się doświadczeniem w pisaniu projektów lub informacjami o dostępnych szkoleniach. Gdy mają do zlecenia jakąś pracę, np. opracowanie grafiki czy przygotowanie strony internetowej, chętnie szukają ukraińskiego wykonawcy, podobnie wybierają rodaka jako współnika, gdy chcą otworzyć własną działalność.

Nieliczne kontakty z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego mają natomiast ograniczone znaczenie w procesie integracji ekonomicznej badanych specjalistów i pracowników biurowych. Tylko jedna z rozmówczyń – Anna, która ma liczne więzi z Polakami – wspominała, że od czasu do czasu otrzymuje zlecenia na prowadzenie szkoleń integracyjnych od ojca koleżanki swojej córki.

Wsparcie w procesie legalizacji pracy i pobytu

Zasoby dostępne w sieci ułatwiają badanym migrantom także legalizację pobytu w Polsce, a zatem sprzyjają integracji w wymiarze formalno-prawnym. Prawie wszystkim naszym rozmówcom na początku migracji brakowało wiedzy o zasadach wjazdu i procedurach legalizacji pobytu w kraju. Nawet jeśli w końcu docierali do odpowiednich zapisów, często pozostawały one dla nich niezrozumiałe lub niekompletne. Formularze wniosków badani oceniali jako mało przystępne, nie zawsze mogli uzyskać też pomoc od urzędników. W tym kontekście istotnym źródłem informacji stawali się ukraińscy znajomi, którzy mieli już za sobą proces legalizacji pobytu. Wyjaśniali oni naszym badanym, jakie dokumenty należy zgromadzić i jak przeprowadzić postępowanie, podkreślając najistotniejsze terminy lub „pułapki”, a niekiedy nawet wspólnie z nimi wypełniali wnioski o karty tymczasowego pobytu. Wsparcie to przepływa przede wszystkim w ramach silnych więzi, pomiędzy osobami, które dobrze się znają. Jednakże, w badanej grupie znalazły się także osoby, które dzieliły się informacjami z szeroką grupą rodaków, również tych, których nie znały osobiście. Ciekawym przykładem pomocy w ramach słabych więzi jest przypadek Waleriji, która po latach niesformalizowanej migracji, wykorzystując wejście w życie ustawy abolicyjnej zalegalizowała swój pobyt w Polsce. Szacuje ona, że przez kolejne lata bezpłatnie udzieliła porad niemal 400 innym migrantom:

Nawet już czasem są tacy ludzie, że ja ich pierwszy raz widzę u siebie w domu, nie wiem skąd oni mają mój numer telefonu (...) dzwonią do mnie i przez telefon zaczynają się pytać, co, jak zrobić, gdzie wniosek złożyć czy coś, ja mówię tak, pierwsze słowa, to ja mówię tak, żeby ja coś mogła pomóc, to ja muszę wiedzieć, zobaczyć Wasze zaproszenie, Wasze wszystkie dokumenty, ja przez telefon to nie mam, nie widzę, no i wtedy się umawiam i oni przyjeżdżają do mnie. Jak było z abolicją, jak ja już zdała abolicju, to się wieść tak szybko rozniosła, że zaczęli do mnie dzwonić dużo ludzi – i z Błonia, i z Warszawy, i z Sochaczewa, i z Ożarowa, i dookoła Ożarowa, te wsi różne. (K52_S)

Rozmówczynie wspominała, jak trudny był dla niej proces legalizacji pobytu. Nie mogła liczyć na wsparcie w ramach sieci i szukała wszystkich informacji sama – w urzędach i organizacjach pozarządowych. Doświadczenie to stało się źródłem poczucia solidarności z rodakami, które motywowało ją do poświęcania czasu na prowadzone doradztwo. Przeciwwstawiała swoją pomoc – oferowaną bezpłatnie wszystkim, którzy się do niej zgłaszają, usługom wyspecjalizowanych firm czy pośredników, którzy, jak twierdziła, często postępują nieuczciwie, wykorzystując trudne położenie migrantów.

Kilkoro młodych, wykształconych rozmówców także angażowało się w pomoc nowoprzybyłym migrantom, dzieląc się wiedzą na temat możliwości zatrudnienia, prowadzenia przedsiębiorstwa, procedur legalizacji pobytu w Polsce. Zwykle jednak robili to w ramach organizacji – np. Ukraiński Świat. Zdecydowanie rzadziej osobiście wspierali rodaków, z którymi łączyły ich słabe więzi, zwłaszcza pracowników fizycznych.

Legalizacja dłuższego pobytu migrantów spoza Unii Europejskiej zależy od możliwości legalnego dostępu do rynku pracy i zatrudnienia. Kluczowe znaczenie ma zatem pozyskanie „oświadczenia” lub zezwolenia na pracę, a później umowy. Migranci pracujący jako specjaliści

i pracownicy biurowi, którzy brali udział w badaniu, odczuwali niedogodności procedury biurokratycznej, jednak nigdy nie byli zagrożeni ryzykiem nielegalnego pobytu. Status studenta albo posiadane od początku pozwolenie na pracę oraz umowa pozwalały im od razu ubiegać się o kartę tymczasowego pobytu. W odmienniej sytuacji znajdują się natomiast migranci pracujący w sektorze prac domowych czy na budowach. Większość z nich przekroczyła granice na podstawie ruchu bezwizowego (przed 2003 rokiem) lub wizey turystycznej. Spełnienie wymogów związanych z procedurą legalizacji pobytu może stanowić istotną barierę, ponieważ znaczna część zatrudnienia w wykonywanych przez nich zawodach (pomoc domowa, opieka, budownictwo) ma charakter niesformalizowany. Doświadczenia naszych badanych wskazują, że uzyskanie niezbędnych dokumentów staje się zdecydowanie łatwiejsze, gdy migranta łączy silna więź z przynajmniej jednym pracodawcą, który jest gotowy wystawić mu zaproszenie czy podpisać umowę o pracę. Posiadanie umowy o pracę nie tylko umożliwia legalizację pobytu, ale także sprzyja integracji w wymiarze ekonomicznym i społecznym. Zwiększa bowiem poczucie stabilizacji, daje ochronę ze strony instytucji państwa przyjmującego, gwarantuje zabezpieczenie zdrowotne i społeczne. Znaczenie tych dokumentów odśłania wypowiedź Mariny:

No to Pani A. pomaga mi we wszystkim, wspiera mnie. (...) pomaga nadal mi tu zostać, szuka mi tu pracy i zrobiła mi same lepsze zaproszenie na rok od Wojewody. Ona opowiadała, że robiła już tej mojej koleżance, co zamiast niej pracuję i wszystko było bardzo dobrze. Bo to takie prawdziwe zaproszenie, oni naprawdę cię zapraszają tak niby, bo ciebie potrzebują. (K49_O)

Warto zwrócić uwagę, że rozmówczynie interpretuje działanie pracodawczynie jako „pomoc” i „wsparcie”, a nie wypełnianie prawnego obowiązku wynikającego z zatrudniania cudzoziemca. W ten sam sposób przedstawiały tę kwestię inne migrantki, pracujące jako pomoce domowe czy opiekunki osób starszych. Pokazuje to, jak trudnym do pozyskania zasobem są dokumenty poświadczające zatrudnienie oraz jak istotne znaczenie ma bliska więź z polskim pracodawcą, który gotowy jest je zapewnić. Część badanych ma zalegalizowane swoje rzeczywiste zatrudnienie, w wielu przypadkach umowy jednak obejmują fikcyjne stanowiska, np. w firmach prowadzonych przez pracodawcę lub znajomych pracodawcy.

Znaczna grupa rozmówców otrzymuje od bliskich im pracodawców także zaproszenia dla dzieci lub członków dalszej rodziny zarówno w sytuacji, gdy chcą oni przyjechać na krótki wakacyjny pobyt, jak i wtedy, gdy planują dłuższą migrację zarobkową. Silna więź z pracodawcą może stanowić zatem kapitał dla całej rodziny migranta i ułatwiać realizację planów migracyjnych kolejnym jej członkom.

Wsparcie materialne i w dostępie do usług

Sieci społeczne stanowią dla naszych rozmówców źródło zasobów materialnych – zarówno o charakterze finansowym, jak i pozafinansowym. Mają one istotne znaczenie przede wszystkim dla migrantów pracujących we wtórnym sektorze rynku pracy. Wywiady wskazują, że w przeciwieństwie do migrantów zatrudnionych do pracy w biurach czy specjalistów, którzy zwykle przyjeżdżali do Polski w celu edukacyjnym, motywowani chęcią poznawania świata czy zdobycia ciekawszej, lepiej płatnej pracy, migranci pracujący we wtórnym sektorze rynku

pracy decydowali się na migrację pod przymusem ekonomicznym. Zarobione w Polsce pieniądze służą nie tylko im, ale często także rodzinie, która pozostała na Ukrainie. Zwykle pracują oni poniżej swoich kwalifikacji, a zarobki, które uzyskują, postrzegają jako dość niskie w stosunku do kosztów utrzymania w Warszawie. Znaczna część z nich była zmuszona wejść na rynek pracy na niekorzystnych warunkach lub nie miała wystarczającej liczby zleceń. Przykładem są doświadczenia pięćdziesięcioletniej Kaliny, która przyjechała do Polski w 2014 roku i pracuje tu jako krawcowa:

One chcą płacić mniej, a człowiek niech pracuje więcej. Gdybym była szefem, nie robiłabym tak. Jeśli widzę, że człowiek się stara, trzeba mu dać jakąś premię. Niespecjalnie mi się to podoba. Lubię swoją pracę, ale nie lubię stosunku do mnie. Chciałabym znaleźć taką pracę, żeby mi pensji starczało na życie. Bo zawsze na koniec miesiąca muszę pożyczać pieniądze od syna. (K49_U)

Rozmówczyni ma bardzo małe sieci, nie posiada więc dostępu do informacji o wolnych miejscach pracy ani tym bardziej szansy na bezpośrednią rekomendację u potencjalnego pracodawcy. Mimo że nie jest zadowolona z warunków pracy, nie może jej zmienić i polega wciąż na wsparciu materialnym ze strony syna.

Dla w wielu rozmówców, którzy nie mogą tak jak Kalina liczyć na pomoc rodziny, to pracodawca jest pierwszą osobą, do której zwracają się z prośbą o pożyczkę lub wcześniejsze wypłacenie pensji. Ciekawym przykładem jest historia Daryny – zgodnie z przepisami, aby sięgnąć do Polski swoją kilkuletnią córkę, musiała ona wykazać na koncie znaczne środki na zabezpieczenie jej pobytu (około 10 tys. dolarów). Ponieważ nie miała takiej kwoty, całą sumę wpłacił na czas procedury jej pracodawca. Oprócz pieniędzy, od pracodawców do migrantów, przepływają inne dobra materialne. Wielu rozmówców otrzymuje od nich używane rzeczy w dobrym stanie (np. ubrania, sprzęty domowe, biżuterię). Gospodarze Sotji przygotowują natomiast paczki z żywnością i prezenty dla całej rodziny przed każdym powrotem rozmówczyni do domu na wakacje lub święta:

Nawet mówię, że nie potrzeba, a oni, że nie, to zawsze tak albo prezentami jakimiś, jak wyjeżdżam do domu, to o te osoby jak wyjeżdżam do domu, ja zaznaczę mi, one mi bardzo pomagają, ni z tego ni z owego – prezentami – to raz dwa... (K58_S(a))

Zdecydowanie rzadziej występującym, lecz również wartym odnotowania wsparciem jest pomoc mieszkaniowa. Przeprowadzone rozmowy wskazują, że wysokie ceny wynajmu mieszkań, a niekiedy także gorsze warunki wynajmu dla cudzoziemców, stanowią jedną z kluczowych barier integracji. Dwie rozmówczynie od wielu lat mieszkały u swoich pracodawców, nie płacąc czynszu, a jedynie pomagając im w domu. Wiera została zaproszona przez owdowiałą żonę mężczyzny, którym zajmowała się podczas choroby:

Pani I., to jest Pani, u której mieszkam teraz. To jest żona tego pana, którym się opiekowałam po udarze, czyli to była taka pierwsza moja legalna praca, prawdziwa, do której przyjechałam tak już na stałe. Bardzo jesteśmy zżyci, ja mieszkam u niej w mieszkaniu, nie płacę jej nic, tylko pomagam, tam sprzątam, gotuję, to już takie... (...) To już chyba dziesięć lat. (K53_S)

Maria natomiast, po śmierci starszej pani, którą się opiekowała, została poproszona przez jej przebywające za granicą dzieci o zamieszkanie z ich ojcem:

Najważniejszą osobą dla mnie tutaj w Polsce jednak jest w tej chwili mój pracodawca – osoba, jakby to tak dobrze powiedzieć, którego wynajmuje mieszkanie, to jest starsza osoba, która w tej chwili ma 89 lat... (...). Ale jestem, jestem tutaj z nimi od tych 5 lat, czy 6. I oni właśnie, on właśnie robi mi te zatrudnienie, bo był taki, bardzo krótki był to czas, miesiąc czy ponad miesiąc, że ja zajmowała się żoną pana Z, która zmarła. Ona miała raka na mózgu, zmarła, ja była z nimi tylko miesiąc (...). Dzieci jak przyjechali na pogrzeb, tak mnie prosili, żeby nie zostawiać taty samego (...) bo on po prostu się rozklei, on nie umie sam żyć. Już 6 rok mieszkam w tym mieszkaniu z panem Z., mamy 2 pokoje, ja mieszkam, nie płacąc nic za mieszkanie. Pomagam panu, co mogę... (K55_S)

Obie rozmówczynie postrzegają zasady, na jakich mieszkają u byłych pracodawców, jako bardzo korzystne. Rozwiązanie to daje im dostęp do lepszych warunków niż te, na które mogłyby sobie pozwolić, wynajmując lokal na rynku, a także umożliwia odkładanie większej części zarobków. Migrantki, traktując pobyt w Polsce jako tymczasowy, inwestują je przede wszystkim w swoje domy na Ukrainie i zabezpieczenie na przyszłość, przygotowując się do powrotu „na emeryturę” w rodzinne strony. W kilku innych przypadkach, pracodawcy pomagali znaleźć badanym migrantkom mieszkanie, np. wśród swoich znajomych, dzięki czemu mogły wynająć je w niższej cenie.

Choć głównym źródłem zasobów materialnych są pracodawcy, przepływ wsparcia finansowego można zaobserwować także pomiędzy samymi migrantkami, głównie pracującymi w sektorze prac domowych czy na budowach i w ramach silnych więzi. Wielu rozmówców podkreślało, że w nagłej, kryzysowej sytuacji może zwrócić się do ukraińskich znajomych po pożyczkę. Podawali także przykłady wsparcia finansowego, które uzyskiwali, np. po śmierci bliskiej osoby lub które sami organizowali w ramach sieci, np. zbierając pieniądze na leczenie i rekonwalescencję chorej przyjaciółki. Walerija wspominała pomoc, którą otrzymała od ukraińskiej przyjaciółki po śmierci ojca:

[przyjaciółka] wyciągnęła pieniędzy, powiedziała, że może Ty nie masz pieniędzy, a jak masz, to wszystko jedno, bierz pieniądze, pojedziesz na Ukrainę, to kup kwiaty albo wieniec od nas (K52_S)

W zebranych materiale pojawiają się jednak również pojedyncze przykłady wsparcia finansowego, przekazywanego w ramach słabych więzi, np. dalszym znajomym czy nawet znajomym znajomych. Pokazuje je relacja Wiery:

Kiedyś był wypadek taki, że jak ktoś znajomy zmarł, to trzeba było, zbieraliśmy się... różne osoby chorują, to też zbieramy się w ten sposób, finansowy... (...) Przeważnie, ta nasza Lesia zajmuje się takimi sprawami i jakoś ona tam się dowiaduje od znajomych itd., kto potrzebuje. (K55_S)

Możliwość stosunkowo szybkiego uzyskania pomocy materialnej zapewnia migrantom poczucie bezpieczeństwa w sytuacji, gdy pozbawieni są różnych form instytucjonalnego wsparcia (np. ubezpieczeń, funduszy socjalnych).

Specyficznym zasobem, pojawiającym się wyłącznie w relacjach między migrantkami pracującymi jako pomoce domowe oraz ich pracodawcami jest dostęp do różnego rodzaju usług – głównie medycznych. Pracodawcy oferują zatrudnionym u siebie kobietom pomoc, która do pewnego stopnia rekompensuje im konsekwencje barier prawnych czy ekonomicznych (np. brak ubezpieczenia czy niskie zarobki). Wiera zawsze korzysta z pomocy lekarskiej za pośrednictwem swojej dawnej pracodawczynie:

Pani I. mi zawsze pomaga, o co ja poproszę. Jest lekarzem, miałam trochę jakieś problemy z tym, ze zdrowiem, to ona mnie wszystko załatwiała, tam i operację i coś tam i tam mnie bada, jak poproszę coś, to zawsze, nigdy nie odmawia. (K55_S)

Podobną sytuację ma Daryna. Trzydziestoletnia kobieta obecnie pracuje w organizacji pozarządowej, jednak po przyjeździe do Polski, podczas studiów pracowała jako sprzątaczką w domu, którego gospodarz jest dentystą. Mówiąc o pomocy, którą otrzymała od rodziny, podkreślała:

Jeżeli ja mam jakiś problem z zębami, to przychodziła do pana P., on pomoże, zrobił mi tam wkładki specjalnie, także no zdrowotna, można tak powiedzieć, tak? A i jeszcze zdrowotna to na pewno, bo jeszcze pan P. wypisywał mi lekarstwa, tak – na receptę. (K32_Spec)

Obie migrantki dzięki silnym więzom z pracodawcą mają zapewniony dostęp do wysokiej jakości usług medycznych, na których zakup nie mogłyby sobie pozwolić na wolnym rynku. Jednakże, również kilka innych rozmówczyń, których przełożeni nie byli lekarzami, uzyskało pomoc – pracodawcy „załatwiali” im recepty u swoich lekarzy lub nawet „używali” numer ubezpieczenia.

Choć głównym źródłem dostępu do specjalistycznych usług są pracodawcy, w materiale można odnaleźć również przykład wsparcia uzyskanego dzięki więzom z innymi przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego. Cytowana wcześniej Daryna jako jedna z niewielu badanych ma dość liczne kontakty z Polakami – w tym z osobami o wyższym statusie zawodowym. Dzięki temu skorzystała ze wsparcia prawniczki – mamy koleżanki swojej córki. Dzięki niej nasza rozmówczynie łatwiej pokonała bariery formalno-prawne i skorzystała z dostępnej pomocy instytucjonalnej. Podobnie jak w przypadku rynku pracy, zasoby dostępne w sieciach społecznych uniezależniały migrantkę od konieczności korzystania z płatnych usług doradczych.

4.2. Rola sieci w dostępie do wsparcia emocjonalnego

Niezależnie od charakteru wykonywanej pracy, w odczuciu niemal wszystkich naszych rozmówców najważniejszym zasobem dostępnym w ich sieciach jest wsparcie emocjonalne. Uzyskują je dzięki silnym więzom z innymi Ukraińcami. Należy podkreślić, że znaczenie

omawianych wcześniej form pomocy słabnie wraz z długością pobytu w Polsce. Po kilku latach migranci zwykle mają już dość stabilną sytuację zawodową i mieszkaniową, a także zalegalizowany pobyt i zatrudnienie. Bariery społeczno-kulturowe oraz psychologiczne są natomiast doświadczane zdecydowanie dłużej niż te o charakterze ekonomicznym czy prawnym. Mimo wielu lat spędzonych w Polsce, znaczna część badanych wciąż odczuwa tu obcość, która utrudnia spontaniczne nawiązywanie kontaktów z członkami społeczeństwa przyjmującego. Jej źródłem są przede wszystkim wspomniane już uprzedzenia i stereotypy, ale także postrzegane różnice pomiędzy Polakami i Ukraińcami, szczególnie we wzorach nawiązywania i podtrzymywania relacji.

W tym kontekście, zrozumiałe jest, że dla naszych rozmówców szczególne znaczenie mają silne więzi z rodakami w Polsce, które stanowią dla nich źródło emocjonalnego wsparcia. Bliskość ta jest możliwa dzięki wspólnemu pochodzeniu, ale także podzielanemu doświadczeniu migracji. Rozmówcy mają świadomość, iż pewne kwestie pozostaną zrozumiane tylko przez osoby w podobnym położeniu. Znaczenie tych relacji odślaniają słowa Żeni – kobiety w średnim wieku pracującej jako opiekunka starszej osoby:

Wtedy jak mąż zmarł, to wszyscy wspierali. Koleżanki starały się mnie wesprzeć, pewnie, że tak. Wsparcie moralne i materialne, wzajemnie się wspieramy. I tak to jest. Najbardziej moralnie się wspieramy. Wie pani, jak to jest na obczyźnie, musimy wspierać jedna drugą moralnie. Jeden do drugiego popłacze, poradzi się. Takie życie. (K65_O)

Bardzo podobne są spostrzeżenia młodej dziennikarki – Leny. Choć różni ją od Wiery wiek, poziom wykształcenia i charakter pracy, podziela jej przekonanie o specyficznej więzi oraz wyjątkowym zrozumieniu, które możliwe jest wyłącznie w relacji z innymi migrantami:

I właśnie w tej naszej grupie [nazwa grupy] to jesteśmy wsparciem, bo gadamy nie tylko o próbkach, o drutach, gadamy o życiu, o takim migranckim życiu tutaj i pomagamy, wentyluje się informacja właśnie. (K31_Spec(c))

Zebrany materiał pokazuje szereg psychologicznych trudności związanych ze wspomnianym przez rozmówczynię „migranckim życiem” czy życiem „na obczyźnie”. Największą barierę stanowi tęsknota za rodziną oraz obawa o losy bliskich – szczególnie, gdy w kraju pochodzenia pozostały dzieci lub starzejący się rodzice. Badani doświadczają także wykorzeniania, tymczasowości oraz tęsknoty za domem rozumianym nie tylko jako określone miejsce, ale pewien stan psychiczny – uczucie swojskości wynikające z obecności bliskich oraz zanurzenia w rodzimej kulturze. Silne więzi z rodakami w Polsce zapewniają poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji wyrażane przez większość badanych jako przekonanie, że „mają tu na kogo liczyć” i „nie są sami”. Grupa najbliższych przyjaciół odpowiada na potrzebę przynależności, często w pełnym stopniu zastępuje rodzinę. Znaczenie pomocy uzyskiwanej w ramach sieci pokazuje wypowiedź Waleriji:

Np. B. – bardzo, ja na nich może zamknąć oczy i w nocy do nich zadzwonić. (...) Czasami, jak ja mam tam takie problemy, że nie można powiedzieć ni dzieciom, ni ten, to zaraz dzwonię i mówię – albo się spotykamy, wtedy zaczynamy rozmawiać – jak tata

był chory, czy po śmierci taty, jak się dowiedziała, jak zadzwonili do mnie na przykład, zadzwonili do mnie, że tata zmarł i ja od razu zadzwoniłam do B., to było piątek, ja przyszłam z pracy o piątej i o piątej dowiedziała się, że tata nie żyje. To B. od razu w pół do szóstej spod G.[nazwa miejscowości] ona już była u mnie... przyjechali z K. [mężem] (...). W takich sytuacjach naprawdę, takich tych, na nią można liczyć, także mówię tak... ona może więcej niż siostra (...) z O. tak samo, z O. częściej się spotykamy, bo O. czasem tam przyjeżdża do mnie, więcej spotykamy, prawie co niedzielę jesteśmy w ukraińskim domu, można tak powiedzieć i też można na nią liczyć – czy coś tam na Ukrainę mi trzeba zabrać, czy coś przywieźć z Ukrainy, czy nawet, czasami jest, nie mam pieniędzy, czy coś, to „O., masz?” „Mam”. (K52_S)

Wsparcie emocjonalne ma dla badanych istotne znaczenie podczas poważnych kryzysów, ale i na co dzień. Dla wszystkich badanych ważne są regularne rozmowy telefoniczne, udzielanie porad, czy pocieszanie w trudnych sytuacjach. Rozmówcy pracujący jako specjaliści czy w biurach częściej podkreślają także wspólne spędzanie wolnego czasu, którego mają zdecydowanie więcej niż migranci pracujący na przykład jako sprzątaczkę, współtworzenie grupy towarzyskiej. Silne więzi z rodakami rekompensują odczuwane w Polsce społeczno-kulturowe i psychologiczne bariery integracji i pozwalają na swobodne funkcjonowanie w kraju.

Choć dla niemal wszystkich naszych rozmówców główne źródło emocjonalnego wsparcia stanowią Ukraińcy, to w badanej grupie są również osoby, które doświadczają go ze strony Polaków. Część migrantek pracujących w sektorze prac domowych znajduje wsparcie emocjonalne w relacjach z polskimi seniorkami. W kontaktach z nimi, opartych na silnych więziach, doświadczają troski, zainteresowania, poczucia bezpieczeństwa, które porównują niekiedy do relacji z własnymi matkami. Stanowią one także namiastkę życia towarzyskiego – wspólne spędzanie czasu przy kawie, zaproszenia na obiad, możliwość zwierzenia się z trudności rodzinnych ograniczają poczucie wyobcowania w Polsce. Prawdopodobnie, dzięki nim również starsze osoby mniej dotkliwie odczuwają samotność. Dodatkowo, nasze rozmówczynie pomagają im w różnych codziennych sprawach wymagających większej siły fizycznej (np. zakupach, większych porządkach) – relacje te mają zatem dwustronny charakter.

Wśród młodszych, migrantów-specjalistów, tylko dwie kobiety miały w swoich sieciach stosunkowo dużo Polaków, poznanych na studiach w Polsce (Kalina) oraz poprzez kluby dziecięce (Anna). Dla Kaliny istotnym wsparciem są znajomi ze studiów:

Na pewno może takim, nazwijmy to psychicznym wsparciem są znajomi ze studiów. Niezbyt częsty może mamy kontakt, ale jak zadzwonimy czy się spotkamy, to zawsze na życiowe tematy się porozmawia, się wyżali, się doradzi nawzajem. (K31_Spec(b))

Anna natomiast, która postrzega różnice kulturowe między Polakami i Ukraińcami jako znaczne i często styka się z uprzedzeniami, podkreśla rolę swojej najbliższej polskiej przyjaciółki, której obecność pomaga jej w trudnych sytuacjach:

I w tych momentach [gdzie spotyka się z uprzedzeniami ze strony Polaków – przyp. autorek], to ja zazwyczaj dzwonię do P. i mówię „P., ja Cię kocham”, „dlaczego?”, „Bo Ty jesteś inna, dziękuję Ci”. (K33_Spec)

Widać zatem, że nawet pojedyncza silna więź z Polką może mieć kluczowe znaczenie dla poczucia integracji w Polsce. Sytuacja Kaliny i Anny jest jednak szczególna na tle innych badanych – obie mają mężów Polaków, małe dzieci oraz pracują zgodnie z kwalifikacjami. Są silniej zakorzenione w Polsce i nie odczuwają znacznej części trudności charakterystycznych dla badanych migrantów, którzy nie mają polskiego partnera (np. poczucia tymczasowości czy wręcz „bezdomności”, trudności ekonomicznych). Dlatego podzielane doświadczenie migracyjne nie jest dla nich tak ważne, istotniejsze znaczenie przypisują np. wspólnemu etapowi życia czy podobieństwu charakterów i temperamentów.

5. Główne wnioski

- Analiza sieci badanych przez nas migrantów ukraińskich w Polsce wskazuje, że są one w dużym stopniu homogeniczne. Podobieństwa pojawiają się w kilku kluczowych wymiarach:
 - Wymiar pochodzenia narodowościowego/obywatelstwa – niezależnie od wieku, wykształcenia, celów migracji, długości pobytu w Polsce, w sieciach badanych migrantów przeważają Ukraińcy. Są to przede wszystkim silne więzi z innymi migrantami z Ukrainy, które nasi rozmówcy nawiązali jeszcze na Ukrainie lub w Polsce – w miejscu pracy, na studiach czy w ramach grup hobbyistycznych. Więzi z Polakami pozostają nieliczne i słabe, obejmują głównie sferę zawodową, chociaż nawiązywane są także w ramach wspólnot religijnych, grup hobbyistycznych i sportowych. W przypadku osób pracujących w sektorze prac domowych pojawiają się także relacje z pracodawcami – silne, lecz asymetryczne oraz pojedyncze kontakty z poznanymi w sąsiedztwie emerytkami.
 - Wymiar doświadczeń migracyjnych – w sieciach badanych znajdują się przede wszystkim osoby, które przyjechały do Polski w podobnym czasie i celu (np. zarobkowym lub edukacyjnym), często z tej samej części kraju. Zwraca uwagę fakt, że migranci o dłuższym stażu w Polsce praktycznie nie mają więzi z osobami nowoprzybyłymi. Pojedynczy, mieszkający w Polsce ponad 5 lat rozmówcy deklarowali, że pomagali osobom, które przyjechały z Ukrainy po 2013 roku. Zwykle jednak była to pomoc udzielana poprzez organizacje lub grupy nieformalne, w których działali, a nie osobiste relacje, które mogłyby zaowocować nawiązaniem długotrwałych więzi.
 - Wymiar społeczno-zawodowy – sieci badanych migrantów są homogeniczne pod względem statusu społeczno-zawodowego, rozumianego nie tylko jako poziom wykształcenia, ale przede wszystkim zgodność wykonywanej pracy z kwalifikacjami. Zebrany materiał sugeruje, że sieci społeczne migrantów

pracujących jako specjaliści i pracownicy biurowi oraz migrantów pracujących w sektorze prac domowych, w opiece czy rolnictwie pozostają od siebie całkowicie odseparowane. W przypadku migrantów z wyższym wykształceniem pracujących jako specjaliści dystans ten może wynikać z dążenia do odcięcia się od spotykanego przez nich często wśród Polaków wyobrażenia Ukrainki – „sprzątaczkę” czy Ukrainca – „budowlańca”. Migranci zarobkowi pracujący we wtórnym sektorze rynku pracy natomiast, jeśli znają osoby o wyższym statusie społecznym (definiowanym przez rodzaj wykonywanej pracy), to wyłącznie Polaków (zwykle pracodawców). „Klasowe” granice w sieci pozostają zatem bardzo silne.

- Przedstawione podobieństwa dotyczą przede wszystkim więzi z przyjaciółmi i znajomymi. W sieciach niemal wszystkich badanych obecni są natomiast również członkowie bliższej i dalszej rodziny. W tym przypadku mamy do czynienia ze zdecydowanie większą heterogenicznością – pojawiają się osoby w różnym wieku, obu płci, o różnorodnym poziomie wykształcenia i wykonujące różne prace. Można zaobserwować zależność, że im wyższe wykształcenie i status zawodowy migranta, tym bardziej jednolita pod tym względem jest również jego rodzina. W przypadku osób o niższym wykształceniu lub pracujących w Polsce we wtórnym sektorze rynku pracy, w sieciach pojawiają się natomiast również osoby o wyższym statusie (głównie dorosłe dzieci lub dalsza rodzina).
- Źródłem homogeniczności narodowościowej są przede wszystkim czynniki strukturalne, takie jak: sposób organizacji studiów dla cudzoziemców, sytuacja na rynku pracy, funkcjonowanie stowarzyszeń migranckich czy cerkwi grekokatolickiej w Warszawie. Dodatkowo wzmacniają je jednak również indywidualne preferencje przebywania „wśród swoich”, wynikające przede wszystkim z doświadczanych ze strony Polaków uprzedzeń (bazujących na stereotypach oraz o podłożu historycznym).
- Homogeniczność sieci w wymiarze narodowościowym nie ma w odczuciu migrantów istotnego znaczenia dla ich codziennej integracji w Polsce. Kapitał społeczny dostępny w sieciach, które posiadają wśród Ukraińców pozwala im realizować ważne dla nich cele migracyjne – niezależnie, czy jest to praca zarobkowa zorientowana na wspieranie rodziny na Ukrainie i gromadzenie oszczędności, czy rozwój zawodowy, podnoszenie standardu życia i stopniowe osiedlanie w Polsce.
- Zasoby dostępne w sieciach (takie jak informacja, wsparcie materialne, wsparcie finansowe, dostęp do usług czy dostęp do dokumentów niezbędnych do legalizacji pobytu) sprzyjają integracji w wielu wymiarach – ekonomicznym, formalno-prawnym, psychologicznym. Znaczenie sieci dla integracji w wymiarze społecznym jest ambiwalentne. Liczne i silne więzi z rodakami ułatwiają funkcjonowanie w Polsce i łagodzą skutki odczuwanych barier w kontaktach z Polakami, jednakże mogą się również przyczyniać do ograniczania relacji z członkami społeczeństwa przyjmującego.

- Charakterystyką sieci, która ma znaczenie dla poczucia integracji badanych, jest ich wielkość. Im więcej kontaktów posiada migrant, tym większa szansa, że znajdzie w swoich sieciach zasoby, które są mu potrzebne w przełamywaniu barier integracji i które pozwalają pozostać niezależnym od pomocy instytucji publicznych czy firm komercyjnych. Dla poczucia integracji migrantów pracujących w sektorze prac domowych ważne jest również posiadanie w sieci zarówno polskich pracodawców, z którymi łączą ich silne, choć asymetryczne więzi, jak i rodaków, z którymi łączą ich silne lub słabe więzi oparte na wzajemności.
- Niezależnie od celu migracji oraz wykonywanej pracy, w procesie podejmowania decyzji o migracji oraz w początkowym okresie adaptacji, najistotniejszy zasobem dostępnym w sieciach, który ułatwia proces integracji jest informacja dotycząca rynku pracy, zasad studiowania, procedury legalizacji pobytu, funkcjonowania w mieście. Jej źródłem są inni Ukraińcy, z którymi rozmówców łączą zarówno silne, jak i słabe więzi. Z upływem czasu, rola badanych zmienia się – z osób korzystających z informacji dostępnej w sieciach, stają się jej źródłem.
- Informacja dostępna w sieciach społecznych odgrywa istotną rolę w procesie integracji na rynku pracy, szczególnie migrantów pracujących fizycznie. Migranci specjaliści i pracownicy biurowi również korzystają z informacji w sieciach, jednak w ich przypadku najistotniejszym elementem sprzyjającym integracji ekonomicznej i otwierającym dostęp do pierwotnego sektora rynku pracy są ukończone w Polsce studia (różnego typu) oraz doświadczenie zawodowe (staże, projekty).
- Homogeniczność sieci oznacza ograniczony dostęp badanych do przedstawicieli grup o wyższym statusie zawodowym (wyjątek stanowią pracodawcy). Ma to konsekwencje szczególnie dla migrantów pracujących w sektorze prac domowych czy budownictwie. Kapitał społeczny dostępny w ich sieciach pozwala im zdobywać zatrudnienie, jednak przede wszystkim w ramach nisz migranckich, nie daje natomiast możliwości awansu rozumianego jako wejście do tzw. pierwotnego sektora rynku pracy i podjęcie pracy zgodnej z kwalifikacjami.
- Długofalowo, dla wszystkich przebadanych migrantów najistotniejsze znaczenie ma wsparcie emocjonalne, które uzyskują przede wszystkim dzięki silnym więzom z innymi Ukraińcami. O ile bowiem bariery ekonomiczne czy formalno-prawne słabną wraz z długością stażu migracji, bariery społeczno-kulturowe i psychologiczne pozostają zwykle aktualne. Wsparcie emocjonalne przejawia się w stałym kontakcie, doradzaniu, pocieszaniu, a także wspólnym spędzaniu wolnego czasu.
- Dla migrantów pracujących w sektorze prac domowych czy budownictwie istotne znaczenie ma dostęp w sieciach do wsparcia materialnego (np. możliwość uzyskania pożyczki) oraz usług medycznych. W obu przypadkach głównym źródłem tych zasobów są pracodawcy, którzy stanowią „nieformalne zabezpieczenie” redukujące ryzyko związane z migracją, czy często – niezalegalizowanym zatrudnieniem.

Dodatkowo źródłem materialnego wsparcia w tym obszarze są inni migranci, z którymi łączą badanych silne więzi.

Bibliografia

- Ager A., Strang A. (2008). Understanding integration: A conceptual framework. *Journal of Refugee Studies* 21(2): 166-191.
- Brzozowska A., Grzymała-Każłowska A. (2014). Procesy inkluzji migrantów a więzi i sieci społeczne wśród małżeństw mieszanych. *Acta Universitatis Lodzianis Folia Sociologica* 50 (2014): 69-87.
- Charmaz K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cherti, M., & McNeil, C. (2012). Rethinking Integration: Institute for Public Policy Research.
- Eve M. (2010). Integrating via networks: foreigners and others. *Ethnic and Racial Studies* 33(7): 1231-1248.
- Granovetter M. (1973). The strength of weak ties. *American Journal of Sociology* 78: 1360-1380.
- Gurak D.T. , Caces F. (1992). Migration networks and the shaping of migration systems in: M.M. Kritz, L.L. Lim, H. Zlotnik (eds.) *International Migration Systems: A Global Approach*. Oxford: Clarendon Press.
- Górny A. (2017). All circular but different: Variation in patterns of Ukraine-to-Poland migration. *Population, Space and Place* 23(8).
- Kindler M. (2011). *Risky business? Ukrainian migrant women in Warsaw's domestic Work Sector*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Lin N. (2002). *Social Capital. A Theory of Social Structure and Action*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lofland J., Snow D.A., Anderson L., Lofland L.H. (2009). *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Massey, D. S., Arango, J., Hugo, G., Kouaouci, A., Pellegrino, A., & Taylor, J. E. (1993). Theories of international migration: A review and appraisal. *Population and development review*, 431-466.
- McPherson M. Lynn Smith-Lovin M., Cook J.M. (2001). Birds of feather: Homophily in social networks. *Annual Review of Sociology* 27: 415-44.
- Nowicka E., Majewska M. (1993), *Obcy u siebie. Luteranie w Warszawie*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Palloni A., Massey D.S, Ceballos M., Espinoza K. and Spittel M. (2001). Social capital and international migration: A test using information on family networks. *American Journal of Sociology* 106(5): 1262-1298.
- Portes A., Sensenbrenner J., (1993). Embeddedness and immigration: Notes on the social determinants of economic action. *The American Journal of Sociology* 98(6): 1320-1350.
- Portes A. (1998). Social capital: its origins and applications in modern sociology. *Annual Review of Sociology* 24: 1-24.
- Ryan L. (2011). Migrants' social networks and weak ties: accessing resources and constructing relationships post- migration. *The Sociological Review* 59 (4): 707-724.

Aneks

Tabela 1: Charakterystyka uczestników badania jakościowego.

Kody zawodów:

O – opieka

S – sprzątanie

B – budownictwo

U – usługi

Spec – specjaliści

Techspec – specjaliści techniczni

Kod wywiadu	Płeć	Wiek w momencie wywiadu	Cel migracji (pierwszy przyjazd)	Rok pierwszego przyjazdu do Polski	Wykształcenie	Pierwsza praca w Polsce	Zawód w Polsce (moment wywiadu)	Stan cywilny Sytuacja rodzinna
K65_O	K	65	Zarobkowy	1994	Wyższe	Praca sezonowa	Opieka nad starszą osobą	Wdowa, większość rodziny na UKR, w PL – bratankowie
K56_S	K	56	Zarobkowy	2009	Podstawowe	Praca sezonowa	Sprzątanie w centrum handlowym	Niezamężna, dzieci i reszta rodziny na UKR
K50_S	K	50	Zarobkowy	2008	Średnie zawodowe (specjalizacja krawiectwo)	Sezonowa, potem opieka nad osobą starszą	Sprzątanie prywatnie	Zamężna, mąż, dzieci, reszta rodziny na UKR
K21_G	K	21	Edukacyjny (pierwsze studia)	2004	Średnie (w trakcie studiów w PL, studia „hotelarsko-turystyczne”)	Praca w sklepie	Kelnerka w hotelu	Panna, cała rodzina na UKR
M42_Spec	M	42	Edukacyjny	1998	Wyższe	Praca dorywcza podczas studiów, sprzątanie ogrodów w prywatnych domach, własna działalność gospodarcza („swój biznes”), praca jako taksówkarz	Pastor, własna działalność	Zonaty, żona, dzieci i mama w PL

M52_B	M	52	Zarobkowy	1996	Średnie techniczne	Wykopanie rowu (1), potem budowa	Pracownik budowlany, usługi remontowo wykończeniowe	Żonaty, żona i syn w PL, reszta rodziny na UKR
K53_O	K	53	Zarobkowy	2012	Średnie	Opieka nad starszą osobą	Opieka nad starszą osobą	Wdowa, dzieci i wnuki na UKR, 2 zięciów w PL
Z8K20	K	20	Edukacyjny	2014	Średnie	Praca w sushi barze	nie pracuje, studentka	Panna, rodzina w PL
M27_B	M	27	Zarobkowy	2008	Wyższe niepełne	Praca sezonowa	Pracownik budowlany	Kawaler, brat i matka w PL
K45_G	K	45	Zarobkowy	2014	Wyższe zawodowe (kucharz)	Praca w kuchni w hotelu	Kucharka	Rozwódka, synowie i matka na Ukrainie
K29_Spec	K	29	Zarobkowy (wspólnie z partnerem)	2013	Wyższe medyczne	Parkieciarz; pielęgniarka później	Stomatolog	Zamężna, dzieci i rodzice na UKR
K57_S	K	57	Zarobkowy	2007	Średnie	Praca sezonowa	Sprzątanie	Wdowa, dwie córki na UKR
K31_Spec (d)	K	31	Zarobkowy i edukacyjny (drugie studia) (wspólnie z partnerem)	2009	Wyższe	Sprzątanie	Z-ca dyr. w firmie zajmującej się nieruchomościami	Partner i ojciec w PL. Mama i 2 dzieci na UKR (respondentka planuje dzieci zabrać do Polski)
K29_S	K	29	Zarobkowy (wspólnie z mężem)	2011	Wyższe pedagogiczne	Sprzątanie	Sprzątanie	Zamężna, dziecko, siostra w PL, rodzice i druga siostra na UKR.
K49_O	K	49	Zarobkowy	2016	Wyższe	Opieka nad starszą osobą	Opieka nad osobą starszą (tymczasowo), szuka pracy	Zamężna, mąż i dzieci na UKR, siostra w PL
K50_O	K	50	Zarobkowy	2011	Średnie	Opieka nad osobą starszą	Opieka nad starszą osobą	Zamężna, mąż, dzieci i reszta rodziny na UKR

K31_Spec (a)	K	31	Edukacyjny i zawodowy (styp)	2013	Wyższe (adwokat)	Asystentka w kancelarii prawniczej	Asystentka w kancelarii prawniczej	Panna, cała rodzina na UKR
K25_Spec	K	25	Rodzinny I edukacyjny (drugie studia)	2015	Wyższe (psycholog)	nie mogła znaleźć pracy	Specjalista ds. wsparcia technicznego/ IT	Mężatka, mąż w PL, reszta rodziny na UKR
K49_U	K	49	Polityczny i rodzinny (migracja do syna)	2014	Wyższe	Brak informacji jaka praca (umowa o dzieło), potem szycie lalek (bez umowy), potem rodzinna firma, szycie sukien ślubnych - plajta	Praca w firmie – szycie zasłon, rolet, tekstylia do domu	Mężatka, mąż na UKR, dzieci w PL
M26_Spec	M	26	Edukacyjny	2009	Wyższe	Firma rodzinna – szycie sukien ślubnych	Specjalista ds. obsługi klienta	Kawaler, matka i siostra w PL, ojciec na UKR
K43_Spec	K	43	Edukacyjny (drugie studia)	2005	Wyższe	Praca zdalna dla firmy prawniczej na Ukrainie	HR administrator, dodatkowo korepetycje dla dzieci	Panna, rodzina na UKR
K61_O	K	61	Zarobkowy	2004	Średnie	Praca sezonowa, potem: sprzątanie, praca w kuchni	Sektor prac domowych/opieka nad osobą starszą	Wdowa, syn i reszta rodziny na UKR
K55_S	K	55	Zarobkowy	2010	Wyższe	Praca sezonowa	Sektor prac domowych – sprzątanie w domach prywatnych	Wdowa, córki, wnuki i reszta rodziny na UKR
M31_Spec	M	31	Edukacyjny (wymiana studencka, potem studia, drugi kierunek)	2003	Wyższe	Dziennikarz w radio	Kierownik projektów internetowych, dziennikarz	Kawaler, rodzina na UKR
K35_Tech spec	K	35	Edukacyjny (1wsze studia)	2000	Wyższe	Dorywczo opiekunka do dzieci; praca w firmie szkoleniowej	Nauczyciel kontraktowy (praca w przedszkolu)	Panna, rodzina na UKR

M25_Spec	M	25-30	Rozwój zawodowy	2014	Wyższe	Grafik komputerowy	Grafik komputerowy, efekty specjalne (firma w Warszawie)	Żonaty, żona w PL, reszta rodziny na UKR
M32_Spec	M	32	Edukacyjny (drugie studia)	2007	Wyższe	Firma zorientowana na rynki wschodnie (kierownik grupy)	Menadżer, pracownik małej firmy zajmującej się sprzedażą materiałów do drukarek	Żonaty, żona w PL, reszta rodziny na UKR
K30_Spec	K	30	Edukacyjny (studia doktoranckie)	2008	Wyższe	Dziennikarka w radio	Dziennikarka – freelancer, tłumaczenia, koordynacja projektami NGO	Panna, rodzice i siostra na UKR
K31_Spec (b)	k	31	Edukacyjny	2004	Wyższe	Praca w przedszkolu; prowadzenie klubiku dla ukraińskich dzieci	Dyrektor niepublicznego przedszkola	Zamężna, mąż Polak, dziecko, rodzeństwo młodsze w PL, rodzina na UKR
K31_Spec (c)	K	31	osobista	2015	Wyższe niepełne	Dziennikarka dla mediów ukraińskich, korespondent, tłumaczenia z polskiego na ukraiński, współpraca z NGO-sami	Prezes fundacji, współpracownik ambasady ds. promocji, dziennikarka i tłumaczka – freelancerka	Panna, rodzina na UKR chłopak – Ukrainiec w PL
K58_S(a)	K	58	Zarobkowy	2001	Wyższe	Sprzątanie	Sprzątanie prywatnie	Zamężna, mąż, dzieci, wnuki na UKR, synowa – od niedawna w PL.
K52_S	K	52	Zarobkowy	1995	Wyższe	Praca sezonowa	Sprzątanie prywatnie	Rozwódka, 3 dzieci w PL, dalsza rodzina na UKR
K51_S	K	51	Zarobkowy	2000	Średnie	Opieka nad starszą osobą (potem opieka nad dziećmi)	Sprzątanie prywatnie, prowadzenie domu	Rozwódka, córka i siostry w PL, reszta rodziny na UKR

M30_Spec	M	30	Edukacyjny (doktoranckie w PL)	2010	Wyższe	Studia doktoranckie	Pracownik naukowy (adiunkt)	Kawaler, dziewczyna w PL, rodzice, brat, reszta rodziny na UKR
K55_S	K	55	Zarobkowy	1998	Wyższe	Praca sezonowa	Sprzątanie prywatnie	Wdowa, synowie, synowie i wnuki na UKR
K53_S	K	53	Zarobkowy	2004	Wyższe	Opieka nad osobą starszą	Sprzątanie prywatnie	Rozwódka, córki, wnuki i dalsza rodzina na UKR
K32_Spec	K	32	Edukacyjny (drugie studia) i zarobkowy	2012	Wyższe	Sprzątanie, potem kucharz, potem kelnerka	Pracownik sektora NGO, asystent międzykulturowy	Panna, córka w PL, rodzice, brat, dalsza rodzina na UKR
K33_Spec	K	33	Rodzinny (małżeństwo)	2007	Wyższe	Instruktorka zajęć muzycznych dla małych dzieci	Instruktorka zajęć muzycznych dla małych dzieci	Zamężna, mąż Polak, 2 córki w PL, matka z racji choroby – w PL, reszta rodziny na UKR
K58_S(b)	K	58	Zarobkowy	1996	Średnie	Handel, sprzątanie	Sprzątanie w firmie i prywatnie	Rozwódka, 2 synów w PL, córka z rodziną na UKR
M27_Spec	M	27	Edukacyjny (drugie studia w PL)	2012	Wyższe	Praca w magazynie z dywanami	Menadżer w agencji reklamowej (marketing internetowy)	Kawaler, dziewczyna w PL, rodzice, brat, reszta rodziny na UKR